Należytość pocztowa uiszczono gotówką.

Cena egz. 20 gr

# GŁOS NARODU

Nr. 285. — ROK XLII.
PIĄTEK
18 PAZDZIERNIKA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą. |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| Miesięcznie ....... | 5·— zł. | 4·50 zł. | 5.— zł. | 8·— zł. |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

## Oświata i moralność

### w mowie p. min. Kwiatkowskiego.

Jesteśmy w trakcie rozważań i dyskusyj na temat enuncjacyj nowego rządu: oświadczenia p. premjera Kościałkowskiego, złożonego prasie, i mowy wygłoszonej przez p. wicepremjera Kwiatkowskiego przez radjo. Powszechnie podkreśla się nowy ton tych oświadczeń, i nowy język. Obydwa kładą nacisk na współpracę społeczeństwa z rządem. Obydwa też pozbawione są tych butnych zapewnień, do których nas poprzednie rządy przyzwyczaiły, że — Polska, to „my", — poza „nami" są sami zdemoralizowani „partyjnicy", „wrogowie państwa" i t. p. Szczególnie w mowie p. wicepremjera Kwiatkowskiego ujawnił się ten nowy ton i nowy język. Mianowicie w tych ustępach, w których p. wicepremjer upominał administrację, by się kierowała wyłącznie sprawiedliwością w stosunku do obywateli, nawet do tych, którzy mają inne, niż obóz rządowy, przekonania polityczne.

Ale na uwagę zasługuje jeszcze jeden ustęp z tej mowy p. wicepremjera. Ustęp dotyczący spraw kultury i moralności... Przytoczmy go w dosłownem brzmieniu.

**APEL P. WICEPREMJERA.** — „Drugim elementem — mówił p. wicepremjer — siły państwa i dynamiki rozwoju narodu jest oświata i stan moralny społeczeństwa. Powiedzmy sobie otwarcie, iż w tej dziedzinie rachunek nasz wykazuje poważne pasywa. Nawet wśród młodzieży wojennej i powojennej mamy znaczny jeszcze procent analfabetów, mamy szybko spadającą cyfrę przyrostu naturalnego, poddajemy się obcym wpływom kruszenia zasad moralnych w życiu zbiorowem i indywidualnem. Nie może ujść uwagi sumiennego obserwatora, że szereg narodów ocknął się już z tej wojennej choroby, że podjął sam energiczną walkę z tą inflacją bezwartościowych, a często nawet niszczących haseł. Czyż i my, naród młody i ambitny, naród posiadający wielką misję dziejową, kształtujący dopiero swe własne indywidualne oblicze społeczne, nie powinniśmy stanąć w szeregu narodów, walczących zdecydowanie o wszystkie rzetelne wartości moralne i kulturalne? Wydaje mi się, iż jest to nakaz prawdziwego patrjotyzmu, gdyż w wyścigu narodów oświata i kultura odgrywała zawsze rolę nie mniej ważną, a często ważniejszą od elementów materjalnych".

**BRAKI W DZIEDZINIE OŚWIATY.** — P. wicepremjer dotknął tu dwóch dziedzin naszego życia zbiorowego: oświaty i moralności. A dotknął w sposób, który świadczy o głębokiem zrozumieniu i trafności poglądów p. Kwiatkowskiego na te sprawy.

Naprzód — oświata...

Z przemówienia p. wicepremjera widać, że jest poważnie zaniepokojony postępami analfabetyzmu w Polsce. Niepokój jest najzupełniej uzasadniony. Są części kraju (w b. Kongresówce, a także w Małopolsce wschodniej), w których analfabetyzm starszych wynosi od 60—80 proc. Są — co jeszcze gorsze, a co podnosi p. wicepremjer — objawy analfabetyzmu nawet wśród młodzieży powojennej, a więc tej młodzieży, którą powinien był dosięgnąć przymus szkolny. Gdzie źródło tego zjawiska? W tem, że przymus szkolny nie objął tej młodzieży (z powodu braku lokali szkolnych), — lub w tem, że ta młodzież już po wyjściu ze szkoły popadła w analfabetyzm (co również nie należy do nadzwyczajności w Polsce).

Jest rzeczą jasną, że ten stan rzeczy w dziedzinie oświaty grozi poważnie naszej przyszłości. Oznacza cofanie się wstecz w stosunku do otaczających Polskę sąsiadów, — kultywuje ciemnotę mas, która zawsze i w każdym wypadku prowadzi do ruchów antyspołecznych.

Drugim w tej dziedzinie ujemnym objawem jest macosze traktowanie nauki przez państwo. Prawie wszyscy Rektorowie naszych wyższych uczelni z okazji inauguracji roku akademickiego podnosili zgodnie brak środków finansowych potrzebnych do utrzymania prac i badań naukowych na poziomie godnym państwa takiego, jak Polska.

I tam i tu mamy do czynienia — według trafnego wyrażenia p. wicepremjera — z „nożycami wartości"... Mówimy o mocarstwowości państwa, a mamy społeczeństwo analfabetów. Sięgamy po miejsce wśród najbardziej cywilizowanych narodów, a redukujemy do minimum podstawy kultury, placówki naukowej pracy.

**„INFLACJA" NIEMORALNYCH HASEŁ.** — Nie mniej ważną jest dziedzina moralności tak życia zbiorowego, jak indywidualnego. P. wicepremjer poruszył tu bolączki znane, a — powiedzmy, to otwarcie — lekceważone przez dotychczasowe rządy pomajowe. Wystąpił przeciw „obcym wpływom", które „kruszą moralne zasady w życiu zbiorowem i indywidualnem", — przeciw „inflacji bezwartościowych, a często niszczących haseł" w tej dziedzinie.

Wszyscy wiemy, co p. wicepremjer miał na myśli. Wszyscy wiemy, że p. wicepremjer — nie chcąc rzeczy nazywać jej właściwem imieniem — wskazał jednak na to bezprzykładne chyba w dziejach naszej kultury moralnej poniewieranie wszelkich, nawet prymitywnych, zasad moralności, któreśmy się przyzwyczaili określać ironicznem mianem „boy-szewizmu". Był już najwyższy czas, by przedstawiciel rządu potępił to zło. Bośmy doszli na samą krawędź przepaści, jeśli n. p. wydawnictwo subwencjonowane podobno przez Min. S. Zagranicznych („Wiadomości Literackie") drukuje bezkarnie pochwałę zboczeń seksualnych (niedawny artykuł p. Boya-Żeleńskiego i jego tłomaczenie z O. Wilde'a), — jeśli pornografja bezpiecznie przewala się przez wystawy księgarń naszych, — jeśli renomowani pisarze, jak Zegadłowicz, wydają swobodnie książki oceniane nawet przez liberalnych krytyków (jak p. Kanfer z „Nowego Dziennika") jako zbliżone do „koprologji", — jeśli członkowie oficjalnej Akademji Literatury najswobodniej w świecie rozprzęgają wszelką moralność życia rodzinnego, — jeśli deprawatorzy naszego życia obyczajowego mogli (jak było do niedawna) usprawiedliwiać swój proceder przykładem z „góry", z wysokiej „góry"...

Opinja zdrowa i moralna jest wdzięczna p. wicepremjerowi za poruszenie tych spraw i za potępienie zła, które już przebrało zwyczajną miarę. Ale i czeka na przejście od słów do czynu.

W. Z.

---

### FAŁSZYWE DOLARY.

Warszawa, 17. 10. (PAT). Instytucje bankowe otrzymały wiadomość, że na terenie Wolnego Miasta Gdańska ukazały się falsyfikaty banknotów dolarowych. Są to banknoty wartości 10 dolarów z wizerunkiem Hamiltona.

### 75 STANOWISK WAKUJĄCYCH W SĄDOWNICTWIE.

Warszawa, 17. 10. (Telef.). Liczba wakujących stanowisk w sądownictwie znacznie wzrosła. Ministerstwo Sprawiedliwości rozpisało w październiku 75 konkursów na obsadzenie stanowisk sędziów grodzkich i wyższych instancyj.

———ooo———

## Włosi zdobyli Makalle?

Paryż, 17. 10. (PAT.) Według wiadomości ze źródeł francuskich, Włosi zająć mieli Makalle. Na południu Włosi posuwają się wzdłuż doliny Oubee Chibelli. Warunki marszu są niezwykle trudne wskutek wielkich upałów i wrogiego stosunku plemion somalijskich. Według niesprawdzonych wiadomości, Ras Kassa, dowódca wojsk w prowincji Gondar opuścił jakoby swoją rezydencję w Debre Tabor i ruszył ze swą armją w kierunku północnym. Znajduje się on podobno w dość trudnej sytuacji.

## Tajemnicze przemarsze wojsk abisyńskich przez stolicę.

### Zajścia między ludnością a cudzoziemcami. — Bunt plemion. — Zwolnienie więźniów politycznych.

Addis Abeba, 17. 10. (PAT.) Przemarsz wojsk przez stolicę trwa w dalszym ciągu. Spodziewają się tu przybycia w najbliższym czasie 50 tys. żołnierzy z Kaffy, 30 tys. z Ilubadur i 50 tys. z Onellaga. Mało jest prawdopodobne, ażeby rząd pozwolił na tak wielkie zgromadzenie żołnierzy w stolicy, gdyż mogłoby to wywołać szereg nieprzewidzianych incydentów, tembardziej, że żołnierze, przybywający z głębi kraju wszystkich Europejczyków uważają za Włochów. Armje te będą rozlokowane zdala od stolicy.

Ludność naogół zachowuje się spokojnie wobec cudzoziemców, mimo to jednak wykazuje względem nich pewien wrogi nastrój. Zanotowano już kilka zajść pomiędzy ludnością a cudzoziemcami.

W mieście rozeszla się pogłoska jakoby plemiona w rejonie Awaramalka pomiędzy Ankotei i linją kolejową, idącą od Dżibuti, zbuntowały się. Na czele zbuntowanych stoi Szejk Denen, znany dobrze w pustyni Danaku. — W pobliżu wsi Tadejamalka doszło już do starcia pomiędzy zbuntowanymi a plemionami, wiernemi rządowi. Po obu stronach są zabici i ranni. Rząd wydał rozkaz wypuszczania z więzień wszystkich przestępców politycznych, którzy zostaną uzbrojeni i wysłani na front. Wśród zwolnionych znajduje się Ras Tafessa, b. minister robót publicznych, który otrzymał dowództwo niewielkiej armji.

———ooOoo———

### Włoscy lotnicy zasypują kraj gradem bomb.

Paryż, 17. 10. (PAT). Addis Abeba ma dziś wygląd wielkiego obozu wojennego. — Przez miasto ciągną wojska, które pod wodzą ministra wojny Rasa Mulugueta udają się na front. Wszystkie źródła informacyjne zgodnie donoszą, że w ciągu ubiegłego dnia do południa 17 bm. na żadnym z frontów nie było żadnych poważniejszych walk.

Nieustannie trwa akcja lotnicza włoska. W ciągu ostatnich dni lotnicy włoscy zbombardowali skład amunicji w Bel Mariam (na południe od Makalle). Również i Amba-Alage zarzucili lotnicy włoscy gradem bomb, przyczem, jak donoszą ze źródeł niemieckich padło dużo ofiar pośród ludności cywilnej, gdyż w miejscowości tej żadnych wojsk abisyńskich nie było i samoloty włoskie docierały do nizin prowincji Dankali, utrudniając miejscowym siłom zbrojnym koncentrację.

Grupa korespondentów francuskich w Harrarze nadesłała do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów depeszę, w której ostrzega ją ogólnikowo przed szerzonemi po świecie sensacyjnemi i fantastycznemi wiadomościami z Abisynji.

### RADY NEGUSA DLA ARMJI.

Addis Abeba, 17. 10. (PAT.) Cesarz Haile Seilassie pożegnał 4 tys. żołnierzy gwardji cesarskiej, którzy udają się na front. W czasie rewji negus wygłosił krótkie przemówienie do wojska, w którem oświadczył: „Jeżeli zwlekaliśmy z odpowiedzią na akcję zbrojną włoska, to dlatego, że mieliśmy zobowiązania wobec Ligi Narodów. Inwazja włoska zwalnia nas częściowo od tych zobowiązań, przeto idźcie wojować, bijcie się odważnie".

Cesarz, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych ogłosił rozkaz do armji, w którym udziela takich rad: „Nie gromadźcie się w zbyt licznej masie. Uciekajcie się do taktyki partyzanckiej. Bądźcie cierpliwi, rozpraszajcie się, gdy zbliżają się samoloty nieprzyjacielskie. Zrzućcie z siebie białą odzież i ubierzcie się w stroje koloru khaki, abyście nie stanowili widocznego celu".

## Raport gen. de Bono przesłany do Rzymu.

Rzym, 17. 10. (PAT.) Ministerstwo prasy i propagandy ogłasza następujący komunikat nr. 21:

Gen. de Bono donosi telegraficznie z Adigratu, że dokonał w tej miejscowości rewji wojsk włoskich i Dedzjaka Gugsy. Gen. de Bono zakomunikował, że zamianował w imieniu króla Gugsę rasem prowincji Tigre. Wiadomość ta wywołała entuzjazm wśród całej ludności i przywódców. Dzieło organizowania terytorjum okupowanego posuwa się intensywnie naprzód. Samochody mogą już normalnie kursować pomiędzy Senafe i Adigratem. Lotnicy włoscy dokonali zwykłych wywiadów na południu i na zachodzie linji włoskich i w okolicach Makalle, gdzie gromadzą się znaczne siły nieprzyjacielskie. Z placówek abisyńskich padały do lotników gęste strzały, które nie wyrządziły żadnej szkody.

Na pozostałych frontach i na froncie somalijskim nic godnego do zanotowania.

——:000:——

## Anglja organizuje blokadę Włoch.

Paryż, 17. 10. (PAT). Havas donosi z Rzymu, że w kołach włoskich panuje przekonanie, iż W. Brytanja dąży do wprowadzenia blokady Włoch, gdyż celem jej polityki jest zahamowanie rozwoju Włoch. We Włoszech nie rozumieją powodów głębszych tej polityki brytyjskiej i wskutek tego sytuacja nabiera cech tragizmu. Nie ulega wątpliwości, że Włochy bronić się będą z całą energją. W Rzymie liczą na to, że wysiłki dyplomacji watykańskiej czynione w ostatnich dniach mogą doprowadzić do odprężenia sytuacji. Większość nuncjuszów z różnych stolic bawi obecnie w Watykanie. Powrócą oni na swoje placówki z instrukcjami o działaniu na rzecz pacyfikacji ogólnej.

### Turcja zakłada miny.

Paryż, 17. 10. (PAT). „L'Information" podaje, iż Turcja powzięła pewne środki ostrożności, mające na celu obronę wybrzeży. Zarządzenia te umożliwią w razie potrzeby założenie w ciągu 6 godzin miny wzdłuż cieśniny dardanelskiej. Jedynie bardzo wąska droga dla statków handlowych pozostałaby wolna od min. W razie niebezpieczeństwa jednak i to wąskie przejście zostałoby zamknięte minami.

# O czem piszą inni?..

## „Pułkownicy" nie palą się do p. min. Kwiatkowskiego.

Pisma opozycyjne podkreślają chłód z którym „Gazeta Polska" przyjęła rząd p. Kościałkowskiego. I twierdzą, że szczególną niechęć ujawnia to pismo do p. wicepremjera Kwiatkowskiego. „Robotnik" i „Goniec Warszawski" zwracają uwagę, że w życiorysie p. Kwiatkowskiego „Gazeta Polska" dopuściła się „charakterystycznej złośliwości", albowiem „zapomniała" — pisze „Goniec" —

„o przedwojennych pracach min. Kwiatkowskiego w młodzieży narodowo-niepodległościowej „Zarzewie" oraz w „Drużynach Strzeleckich", które wraz ze „Związkiem Strzeleckim" stały się podstawą I-ej brygady i całych Legjonów. To „zapomnienie" jest tym charakterystyczniejsze, że „Gazeta Polska" nie pominęła ustępu o pracy w „Drużynach Strzeleckich" w życiorysie min. Góreckiego, który mniejszą rolę w tym środowisku odgrywał jak min. Kwiatkowski. **Czyżby min. Kwiatkowski był na indeksie grupy pułkownikowskiej?"**

„Niektórzy przedstawieiele t. zw. kursu pułkownikowskiego w rozmowach dają do zrozumienia, że wczorajsza mowa była wyrazem osobistych przekonań p. wicepremjera Kwiatkowskiego. Komentarz ten nie wytrzymuje krytyki, już choćby dlatego, że jak wiadomo, p. Kwiatkowski jest mężem zaufania p. Prezydenta Rzeczypospolitej, i że mowa była całkowicie uzgodniona z premjerem p. Kościałkowskim. Jedno nie ulega wątpliwości. Wczorajsza mowa otwiera okres ostrego przesilenia wewnątrz obozu sanacyjnego. W tej dziedzinie możemy już w krótkim czasie spotkać się z dużemi niespodziankami".

## Dlaczego p. Sławek ustąpił?

Żydowski dziennikarz p. Singer, który lubi myszkować po zakamarkach polityki, pisze w „Chwili" na temat ostatnich zmian w rządzie:

„Może po latach dowiemy się istotnie dlaczego ustąpił prezes Rady Ministrów płk. Sławek, czy kierowała nim tylko chęć odpoczynku, czy wielokrotne konferencje na Zamku dotyczyły jedynie kwestji uzyskania paszportu zagranicznego do Jugosławji, do tego kraju, gdzie dokonywują się rzeczy tak dziwne przypominające ostatni zwrot w Polsce. Może wówczas wypłyną tajemnice nocy sobotniej, gorączkowych konferencyj ministra Becka na Zamku, następnie z panem premjerem Sławkiem, które zakończyły się anginą, niemożnością złożenia przysięgi. Może wówczas również wyjdą na jaw szczegóły pobytu obecnego premjera u Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, które świadczyć mają, według krążących pogłosek, że żyrowano tam nietylko nominacje ministra Spraw Wojskowych, ale i powołanie wicepremjera Kwiatkowskiego i ministra Góreckiego.

Jedno stwierdzić można ponad wszelką wątpliwość, że gdyby biuletyny prasy rządowej były ścisłe, gdyby można było pochwalić się zwycięstwem, nie byłoby odejścia pułkowników i powołania oficerów rezerwy wraz z przedstawicielami kombatantów z Fidacu, nie nastąpiłoby powołanie rządu, o którym mówią, że zaangażowany został najwierniejszy uczeń Zamku, nie padłoby słowo tak długo zapomniane, a noszące jeszcze groźny posmak: „społeczeństwo".

## Nowy rząd, a prasa.

P. Okulicz z sanacyjnego „Kurjera Wileńskiego" pisze, że gdy się dowiedziano o nazwiskach nowych ministrów, to wówczas „oczekiwano, że ci ludzie **zwrócą się natychmiast o współpracę do społeczeństwa.** Tak się też stało. Nazajutrz po zaprzysiężeniu rząd sformułował swoje ogólne stanowisko wobec zagadnień najpilniejszych w specjalnej deklaracji, którą premjer Kościałkowski odczytał zebranym w pałacu Rady Ministrów dziennikarzom. Tego już dawno nie było. To jest ze strony rządu zapowiedź większego kontaktu ze społeczeństwem za pośrednictwem **prasy, której rola informacyjna była w ostatnich latach bardzo ograniczona**, co wychodziło na pożytek jedynie anonimowej i nieodpowiedzialnej plotce".

## „Współpraca rządu ze społeczeństwem".

Innego zdania jest naczelny organ Stronnictwa Narodowego, „Warszawski Dziennik Narodowy".

„Wprawdzie — zauważa — premjer Kościałkowski zapowiedział na konferencji prasowej, że jego rząd będzie dążył do ścisłej współpracy ze społeczeństwem, ponieważ rozumie, że bez tego współdziałania praca władz nie może być skuteczna. O zespoleniu wysiłków społeczeństwa z działaniami rządu nieraz mówił także p. Sławek. A jak to współdziałanie wyglądało, o tem świadczy nowa konstytucja i ordynacje wyborcze, na podstawie których przeprowadzono ostatnie wybory. Zresztą wybory te przeprowadzał premjer Kościałkowski jako minister spraw wewnętrznych.

Najlepiej współdziałanie ze społeczeństwem może objawić się w samorządzie, którego szefem jest minister spraw wewnętrznych. Otóż zarządzenia na tym terenie przez ministerstwo spraw wewnętrznych z okresu kierowania niem przez obecnego premjera są nadzwyczaj charakterystyczne i mówią bardzo wiele, jak premjer nowego rządu rozumie współpracę z czynnikami społecznemi".

I tu „Warszawski Dziennik Narodowy" wymienia takie miasta, jak: Warszawa, Łódź, Poznań, — w których rządzą komisarze rządowi, a nie prezydenci z wyboru.

## Kurs przeciw ziemianom.

Niejaki p. Bielawy pisze w „Kurjerze Porannym", że „zjazd gospodarczy" w Łowiczu uchwalił „zabronić" przyjmowania ziemian do Kółek Rolniczych, a to dlatego, że

„uchylają się od płacenia podatków tak państwowych, jak i samorządowych",

a gdy pracują społecznie każą sobie za to „dobrze płacić". Podając to do wiadomości publicznej, p. Bielawy apeluje do organizacyj rolniczych:

„Czas odseparować ziemiaństwo od pracy „społecznej". Ta ich praca społeczna polega głównie na tem, żeby mieć okazję zasiadania w Sejmiku, Wydziale Powiatowym, wszędzie tam, gdzie można rządzić i to rządzić tak, aby w Polsce jaknajmniej było szkół, bibljotek, no i aby pod żadnym pozorem nie płacić podatków".

Trzeba dodać, że „Kurjer Poranny" jest bardzo zbliżony do p. premjera Kościałkowskiego.

# „Suwerenność" Chorwatów w ramach Jugosławji

Głośna była sprawa radykalnych zmian, jakim uległy metody rządzenia w Jugosławji. Dyktatura zapoczątkowana w r. 1929, pod hasłem zlania Serbów, Chorwatów i Słoweńców w jedności „naród jugosłowiański" — upadła. Rząd premjera Stojadinowicza, który ją złuzował, jest rządem szerokiej współpracy stronnictw wszystkich narodowości składających się na Jugosławję a akcentujących narodową odrębność Serbów, Chorwatów i Słoweńców. **Na uboczu pozostała tylko partja ludowa Chorwatów, kierowana przez dr Maczka.** Dlaczego? Wyjaśnia nam to wywiad, którego dr. Maczek udzielił przedstawicielowi bratisławskiego „Slovaka".

Ponieważ powszechnie sądzono, że Chorwaci żądają przekształcenia Jugosławji na federację Chorwatów, Serbów i Słoweńców, dr. Maczek wyjaśnia korespondentowi „Slovaka", że **jest nieprawdą jakoby Chorwaci żądali federacji.** Dla Chorwatów jest — zdaniem dr. Maczka — **rzeczą obojętną, jak się będzie nazywał ich związek z Serbami**, Chorwaci pragną tylko uznania swych praw politycznych i narodowych, słowem żądają uznania **„swojej narodowej suwerenności".** W tej chwili Chorwaci — mówi dr. Maczek — mogą się zgodzić jedynie na **wspólną z innemi narodami reprezentację wobec zagranicy wspólne wojsko oraz wspólną głowę państwa (króla)**. Dr. Maczek nie kwestjonuje, iż życie może wysunąć konieczność wprowadzenia **jeszcze innych wspólnych władz i urzędów.**

Zapytany o jądro konfliktu między Chorwatami a Serbami, dr Maczek wyjaśnił, że Chorwaci oraz Serbowie z Czarnogóry, Bośni Hercegowiny (a więc z wyjątkiem Serbów ze starego serbskiego państwa) stoją na stanowisku, **iż Jugosławja jest zupełnie nowem państwem, utworzonem po wojnie światowej;** Serbowie zaś ze starego państwa serbskiego **uważają Jugosławję za rozszerzone państwo serbskie** i są zwolennikami zupełnej „serbizacji". Z powyższych względów **Chorwaci uważają** np. Słoweńców za suwerenny **naród, który powinien decydować sam o swoim losie**, podobnie jak Chorwaci. Dr. Maczek ma nadzieję, **że rząd jugosłowiański z czasem zgodzi się na koncepcje Chorwatów, gdyż od realizacji ich postulatów zależy spokój w państwie**. Sprawy w tym względzie układają się o tyle pomyślnie, że nawiązane w czasie ostatnich wyborów stosunki między Chorwatami a serbską opozycją Dawidowicza pod hasłem obalenia dyktatury, **zacieśniają się**. Davidovicz zapewnił dr. Maczka, że nakreślone wyżej stanowisko Chorwatów uważa za słuszne i zgodne z interesami Jugosławji.

Pierwszym postulatem, wysuwanym już od 1930 roku przez Chorwatów — ciągnie dr Maczek — **to zmiana ordynacji wyborczej.** Żądamy — oświadcza przywódca Chorwatów — tajnego prawa głosowania, mimo, iż i w tym wypadku jest możliwość sfałszowania wyborów wobec znacznego analfabetyzmu (w niektórych okręgach Chorwacji analfabetyzm dochodzi do 90 proc.) Jednak tajne wybory będą bezsprzecznie lepsze od dotychczasowych, polegających na jawnem głosowaniu z zapisywaniem głosujących do protokułu. Parlament powołany na podstawie nowej ordynacji wyborczej przy wyborach zupełnie swobodnych, miałby za zadanie **zająć się rozstrzygnięciem kwestji stosunku Chorwacji do reszty państwa.**

Dr. Maczek występuje przeciwko poglądowi jakoby podobieństwo języka Serbów i Chorwatów było czynnikiem decydującym o jedności narodowej. Nawet wspólny język jego zdaniem, nie wystarcza. Decydującym czynnikiem jest tu „świadomość narodowa". A tę Chorwaci mają od wieków. I na niej też opierają swój postulat „narodowej suwerenności" w stosunku do Serbów.

Tak wygląda program Chorwatów w oświetleniu dr. Maczka. Trzeba stwierdzić, że obóz dr. Maczka z całą konsekwencją dąży do jego zrealizowania. Nie zraża się tem, że poza nim są w Chorwacji partje i ruchy ugodowo do Belgradu usposobione. Duszą całej akcji jest oczywiście sam dr. Maczek. Mały, niepozorny człowiek, posiada olbrzymią siłę ducha i wiary w swoją ideę. Wiarą zapala i jednoczy masy. Odznacza się przytem wielką odwagą przekonań. Kiedy korespondent „Slovaka" zwraca mu uwagę, czy nie obawia się nieprzyjemności, które go mogą spotkać w związku z ogłoszeniem wywiadu, — dr. Maczek na to odpowiada: „Jakżeto! Gdybyśmy byli tchórzami, gdybyśmy się bali, jużby nas dawno nie było".

**K. T.**

# Floyd B Olson — nowy prorok „prosperity".

Pewne oznaki wskazują, że psychoza prosperity pomimo bankructwa tej tezy, stworzonej przez **b. prezyd. H. Hoovea** do tego stopnia opanowała umysły w Stanach Zjednoczonych A. P., iż każdy

**nowy prorok tego typu**

**może tam liczyć na poparcie tych czy innych kół. Na swój sposób czyni to** obecny prezydent Roosevelt, w tym kierunku działał zamordowany niedawno Huey Long, a obecnie także gubernator stanu Minnesota, z pochodzenia Szwed **Floyd Björnstjerne Olson**, w tej chwili duchowy wódz oddawna protestujących, niezadowolonych, a nawet strajkujących farmerów. Wychodząc zasadniczo z przesłanek gospodarczych F. B. Olson głosi pogląd polityczny, iż przyczyną wszystkich niepowodzeń amerykańskiego rolnictwa jest

**brak jego politycznej organizacji,**

**a więc brak trzeciego stronnictwa,** któreby położyło kres szkodliwej i dla świata pracy nieproduktywnej rywalizacji tradycyjnych **dotychczasowych dwu ugrupowań tj. demokratów i republikanów.** Konieczność stworzenia trzeciej partji uważa on za tembardziej naglącą, że w przeciwnym razie — twierdzi — miejsce języczka u politycznej wagi Ameryki zajmie organizujący się coraz intenzywnej **socjalizm, współdziałający z komunizmem**. Wprawdzie istnieje w Ameryce zasadnicza, bardzo silna awersja społeczeństwa w stosunku do socjalizmu i komunizmu, ale wobec wzrostu liczby ludzi niezadowolonych, głodnych, bezrobotnych, a w końcu zdeklasowanych z różnych przyczyn, nic dziwnego że manjak, czy też awanturnik „klasowy" taki jak **Upton Sinclair** mógł się ubiegać o stanowisko gubernatora Stanu, a myślał nawet o kandydaturze prezydenckiej.

**„Stronnictwo ludowe farmerów"**, założone przez F. B. Olsona pod nazwą **„Farmer Labour-Party"**, ma więc stać się „tym trzecim" który z walki tamtych „dwóch" tj. republikanów i demokratów ma odnieść korzyść. Ugrupowanie to ma — zdaniem twórcy — jako „radykalne" wszelkie dane do wciągnięcia w swe szeregi

**wszystkich wogóle niezadowolonych ludzi pracy,**

którzy jednak nie chcą znaleźć się wśród skomplikowanego socjalizmu. Zgodnie z tym zamiarem F. B. Olson, oceniający położenie stosunkowo chłodno i trzeźwo, twierdzi, że ulgę przynieść może, nie rabunkowy kapitalizm, czy równie niszczycielski socjalizm, lecz tylko **„reorganizacja całego życia gospodarczego Ameryki na zasadzie spółdzielczej"**. Tylko tą drogą ludzie pracy: rolnicy i pracobiorcy (wszelkich typów) — mogą dojść do uzgodnienia swych interesów, a na dowód posłużyć mogą — głosi — te urządzenia, które Stan Minnesota (jest jego gubernatorem od roku 1930) już u siebie zapoczątkował.

F. B. Olson jest synem robotnika szwedzkiego i przeżył w dzieciństwie całą gehennę „slums" w Minneapolis. Zdobył jednak wykształcenie, jest nawet absolwentem uniwersytetu i działaczem robotniczym. Już w 1924 r. wystawiono jego kandydaturę na gubernatora Stanu; zdobył to stanowisko dopiero w 6 lat później, utrzymując się odtąd „na górze" mimo opozycji sfer bankierskich. Wprowadziwszy sądy rozjemcze dla pracodawców i pracobiorców zapobiegł wstrząsom które przechodzą inne Stany na tle zarobkowem, a dzięki kooperatywom pozyskał także zaufanie rolników. Jego teza o konieczności „trzeciego" stronnictwa, które on nazywa „radykalnem", zyskuje zwolenników. Być może, iż wzorem innych „proroków" pokusi się w 1936 roku o stolec prezydencki, zwłaszcza, że innny „radykał" Huey Long już nie żyje.

**(J. B.)**

## Ras Kassa



Naczelne dowództwo armji abisyńskiej na północnym froncie spoczywa w rękach Rasa Kassa, który obecnie gromadzi wielką armję w okolicy jeziora Tana.

# „Od kryzysu do katastrofy".

Głośny publicysta amerykański, znany przyjaciel Polski, Frank H. Simonds ocenia na łamach ostatniego numeru nowojorskiego miesięcznika „Current History" sytuację Europy po wybuchu wojny abisyńskiej, pisze:

„Przedwojenna Europa była podzielona na dwie koalicje, Europa powojenna jest tak poróżniona, że można w niej teraz stwierdzić istnienie nie dwóch, lecz conajmniej trzech obozów. **Nieufność pomiędzy Londynem a Paryżem jest niemniej rażąca niż pomiędzy Londynem a Rzymem lub Paryżem a Berlinem.** Ta powszechna nieufność stanowi największe niebezpieczeństwo dla pokoju, ponieważ uniemożliwia wszelką rozsądną rachubę. Francja czuje się oszukana przez Anglję, z powodu że zawarła układ morski z Niemcami. Anglicy uważają, że Francja zdradziła ich w sprawie abisyńskiej. Italja jest rozżalona na Anglję i nieufnie obserwuje francuskie próby łagodzenia konfliktu. Sowiety są usposobione bardzo nerwowo i obawiają się, że w ostatecznym rozrachunku Anglja i Francja poświęcą ich interesy dla pozyskania Niemiec".

Niemniej krytycznie ocenia autor **sytuację wewnętrzną Francji** i obawia się, że mogą **tam zajść wypadki**, które pomniejszą polityczną rolę **Paryża**. Autor kończy ponurą przepowiednią, którą rzucił znakomity dyplomata i zarazem poeta, b. ambasador Francji w Waszyngtonie, **Claudel**. Kiedy powstała sprawa abisyńska i na jaw wyszła sprzeczność interesów pomiędzy wielkiemi mocarstwami, Claudel powiedział: „Europa posuwa się w dalszym ciągu od **kryzysu do katastrofy**".

# Na ziemiach Rzeczposp.

## Niedziela misyjna.

20 października, to jest w najbliższą niedzielę, w całym świecie katolickim odbędą się we wszystkich świątyniach nabożeństwa z kazaniami i wspólną modlitwą na intencję misyj katolickich i misjonarzy oraz misjonarek. Kazanie misyjne 20 października wypowie przez radjo na wszystkie rozgłośnie ks. prałat Fajęcki. Odczyt o „Obecnym stanie misyj katolickich na świecie“ wygłosi również przez radjo w dniu 25 października o godzinie 22.30 ks. prałat de Ville. (KAP).

## Rewelacyjne odkrycie „Robotnika“.

Organ socjalistyczny „Robotnik“ (nr. 319 z 16 października 1935) twierdzi, że posiada informacje, iż mianowanie kierownika ministerstwa WR i OP zamiast ministra nastąpiło rzekomo „wskutek machinacyj kleru“, który chce zagarnąć tekę ministra tego resortu. Ta niemile przez socjalistów widziana nominacja każe „Robotnikowi“ posunąć aż do uwagi, „że kler rządzi Polską...“ Ale jak społeczeństwo może uwierzyć w prawdę tego rewelacyjnego „odkrycia“, jeżeli sam autor doniesienia ma wątpliwości, czy informacje jego są prawdziwe? Mają one w sobie akurat tyle prawdy, ile twierdzenie „Robotnika“, że ks. wiceminister Żongołłowicz i p. dyrektor Potocki są w ministerstwie reprezentantami Kościoła katolickiego. (KAP).

## Kupcy warszawscy oszukani przez delegatów III międzynarodówki

Na poczcie w Warszawie zatrzymano przesyłkę, zawierającą broszury treści komunistycznej pod tytułem „Co widzieliśmy w Polsce“. Jest to raport „delegacji“ międzynarodowej, wysłanej w czerwcu do Polski przez paryską ekspozyturę III międzynarodówki. Treść broszury jest widocznie oparta tylko na tem, co opowiedzieli delegacji niektórzy działacze lewicowi w Polsce. **Delegaci uzyskali wizy do Polski jako handlowcy i jako turyści.** Bawili się doskonale w Warszawie **w kawiarniach i nocnych lokalach.** Zadłużyli się przytem porządnie. Niektóre firmy, którym **delegacja nie zapłaciła za kapelusze, obuwie, ubrania i t. d.**, musiały za pośrednictwem adwokata paryskiego **wystąpić przeciw dłużnikom na drogę sądową.**

## Spisy darmozjadów w restauracjach warszawskich.

Stow. Restauratorów w Warszawie sporządziło wykaz darmozjadów. Wykaz ten tylko częściowo podaje nazwiska miłośników bezpłatnego jadła, w większości wypadków wymieniane są rysopisy, na podstawie których można poznać oszusta. Między innemi w spisie figuruje starszy pan, golony, porządnie ubrany, który **zwykle siada przy oknie restauracji**, przegląda długo spis potraw, następnie zamawia wódkę i zakąski, wreszcie sztuka mięsa z chrzanem. Innych potraw nie jada. Wymieniane jest nazwisko niejakiego Karola M. pseudo-studenta, który w ciągu ostatniego roku osiągnął rekord w dziedzinie bezpłatnego objadania restauracyj, gdyż **oszukał około 50 restauratorów.**

## Afera łapówkowa w Łodzi.

W swoim czasie ujawniono na terenie Łodzi nadużycia wśród wyższych urzędników kolejowych. W związku z tem aresztowani zostali: **naczelnik ruchu inż. Dąbrowski**, pomocnicy jego **Grabowski i Westerski** oraz kilku innych. We środę zaś zostali aresztowani: **kierownik rachuby na stacji Łódź-Fabryczna Apolonjusz Wojtyno**, kierownik oddziału technicznego **St. Pawłowski**, zawiadowca gmachów dworcowych na stacji Łódź-Fabryczna **W. Kijek** oraz intendent gmachów stacji Łódź-Kaliska **Jan Paszkiewicz.** Oskarżeni są oni o szereg nadużyć, a przedewszystkiem o pobieranie łapówek od dostawców. Pozatem oddany został pod dozór policyjny kierownik magazynów **W. Kraszewski.**

## Cwiartki loteryjne po 9·50 zł.

Niezwykła sprawa znalazła się na wokandzie sądowej w Warszawie. Jeden z właścicieli kolektur prowincjonalnych został pociągnięty do odpowiedzialności za to, że w roku 1934 **sprzedał 126 ćwiartek losów loteryjnych po cenie 9.50 zł. za ćwiartkę**, gdy cena oficjalna, jak wiadomo, wynosi 10 złotych. Na fakt obniżki ceny losów przez oskarżonego zwrócili uwagę właściciele innych kolektur, dopatrując się w tym fakcie **nieuczciwej konkurencji.** Kolektor argumentuje, że wolno mu było ofiarować nabywcom losów premje w wysokości 50 groszy, jako dodatek do każdej nabytej ćwiartki.

PROMOCJA PODPORUCZNIKÓW W SZKOLE OFIC. W BYDGOSZCZY.

We środę odbyła się w Bydgoszczy promocja podporuczników w szkole oficerskiej dla oficerów zawodowych. W uroczystości wzięli udział jako przedstawiciel P. Prezydenta R. P. inspektor armji gen. Norwid Neugebauer. Po mszy polowej gen. Norwid Neugebauer wręczył honorowe pałasze prymusom szkoły. Następnie poszczególni dowódcy większych jednostek pasowali na oficerów nowych podporuczników, którzy otrzymali przydziały do ich jednostek. Równocześnie odbyła się pierwsza promocja **podporuczników grupy technicznej** szkoły podchorążych **lotnictwa**, której dokonał insp. armji gen. dyw. Berbecki.

# Poeta projektodawcą kolei abisyńskiej.

**Mało komu wiadomo, że inicjatorem projektu zbudowania kolei abisyńskiej**, obecnej linji Dżibutti — Addis Abeba, był poeta francuski, **Artur Rimbaud.** Rimbaud otrzymał od **rządu w roku 1887** misję przewiezienia do **Abisynji** i wręczenia ówczesnemu władcy, Negusowi Menelikowi II., transportu broni, który miał być prezentem od Francji. Dziwnym trafem obarczono tą misją poetę, i w dodatku jednego z najfantastyczniejszych ludzi, jakim był Rimbaud.

W towarzystwie przyjaciela swego, Borelli, podążał Rimbaud na czele karawany mułów do Antoto, jak się nazywała wówczas stolica Abisynji, dzisiejsza Addis Abeba. Droga wiodła przez dzikie parowy górskie i pustkowia zasiane głazami od brzegu morskiego tą samą trasą, po której przechodzi dzisiaj linja kolejowa z Dżibutti. Rimbaud, nietylko poeta, ale i zdolny rysownik, szkicował pilnie okolicę, pejzaże, robił notatki i, po powrocie do Paryża, złożył w ministerstwie spraw zagranicznych projekt **budowy linji kolejowej, która wychodząc z Addis Abeby kończyłaby się w francuskim porcie Dżibutti nad morzem Czerwonem.** Jego to więc inicjatywie należy zawdzięczać iż w kilka lat później przystąpili istotnie Francuzi do budowy jedynej linji kolejowej, która łączy Abisynję z morzem, a dziś stanowi objekt działań wojennych południowej armji włoskiej, starającej się gwałtownie o odcięcie Abisynji od portów na morzu Czerwonem, przez które dostają się transporty broni pochodzenia belgijskiego i japońskiego. **Or.**



TAJEMNICA SKRADZIONEJ PAPIEROŚNICY

Przed paru miesiącami w Mińsku na Białorusi Sowieckiej skradziono pewnemu **urzędnikowi sowieckiemu, b. pułkownikowi armji carskiej złotą papierośnicę** z uwidocznionym planem ukrytego skarbu jednej z dywizji rosyjskich, cofających się z terenu Mińszczyzny podczas wojny światowej. Właściciel papierośnicy wszczął poszukiwania na własną rękę nie zawiadamiając policji. O kradzieży wiedziały jeszcze tylko 3 osoby, jedna z nich znajdująca się w Polsce. W wyniku poszukiwań dowiedziano się, **że papierośnica znajduje się w Wilnie**, w związku z czem do Wilna przybyli dwaj osobnicy, którzy pertraktują w sprawie zwrotu papierośnicy.

—:000:—

**JUBILEUSZ 40-LECIA KAPŁAŃSTWA KS. BISKUPA WŁ. JASIŃSKIEGO.** W dniu 18-go b. m. Łódź katolicka obchodziła uroczystość 40-lecia kapłaństwa ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego, ordynarjusza diecezji łódzkiej. W Katedrze, przepełnionej wiernymi, pontyfikalne nabożeństwo celebrował **ks. biskup dr. K. Tomczak.** Następnie w pałacu biskupim składano Jubilatowi życzenia. W imieniu kapituły łódzkiej przemówił ks. biskup dr. K. Tomczak. Z okazji jubileuszu nadesłano setki depesz i listów z życzeniami.

**WIELKA UROCZYSTOŚĆ NA UNIWERSYTECIE POZNAŃSKIM.** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na uniwersytecie poznańskim inauguracja roku akademickiego. Po mszy św. w kaplicy zamkowej uroczystość inauguracji odbędzie się w auli. Po sprawozdaniu rektora, **prof. Kostrzewski** wygłosi wykład „Zagadnienie kultury łużyckiej w związku z nowemi odkryciami w Biskupinie“. Następnie odbędzie się wręczenie na ręce kierownika ministerstwa W. R. i O. P. Chylińskiego **dyplomu doktora honorowego dla ś. p. marsz. Piłsudskiego.** Odczytany przytem zostanie akt ufundowania stypendjum im. marsz. Piłsudskiego.

**BANDYCI ZAMORDOWALI BOGATĄ RESTAURATORKĘ W GDAŃSKU.** We środę w nocy zamordowana została w Gdańsku **Marja Ruedigerowa, właścicielka kilku kamienic i restauracyj.** Bandyci zrabowali większą kwotę pieniędzy i zbiegli. Zbrodniarze wtargnęli do restauracji, zadając Ruedigerowej kilka śmiertelnych uderzeń.

—o-o-o—

## Krótkie wiadomości.

Do Stanisławowa nadeszła wiadomość **z Palestyny, jakoby tam aresztowano kilku obywateli polskich, którzy podrabiali polskie pieniądze.** Wśród aresztowanych znajduje się kilka osób, które przedtem mieszkały w Stanisławowie.

Do szpitala w Bydgoszczy przywieziono z Łęgowa **rodzinę kolejarza A. Schwacha, zatrutą grzybami.** Rodzina składa się z pięciu osób. W najcięższym stanie znajduje się matka rodziny Katarzyna Szwach.

Rozpadająca się sekta Marjawitów w Płocku sprawia wiele kłopotu tamtejszej policji, która jest częstym gościem w obrębie murów sekciarskiej posiadłości. **Ostatnio policja dwukrotnie odwiedzała marjawitów.** Cel tych odwiedzin nie jest znany, wiadomo tylko, że policja przeprowadzała rewizję.

We wsi Wanacja w kieleckiem spłonęła stodoła wraz z oborą. W czasie gaszenia pożaru znaleziono **zwęglone zwłoki nieznanego mężczyzny.** Był to prawdopodobnie włóczęga, który spał w stodole, przyczem niedopałkiem papierosa spowodował pożar.

Na ulicy Żółkiewskiej we Lwowie dokonano **zuchwałego napadu rabunkowego na urzędniczkę Muellerównę**, która wyszła z banku, gdzie podjęła 926 zł. 120 dolarów. Mimo ruchu ulicznego jakiś osobnik wyrwał jej z rąk torebkę i zbiegł. Przechodnie zdołali **zatrzymać pomocnika rabusia**, którym okazał się niejaki M. Striks. Ustalono przytem, że zbiegłym z pieniądzmi bandytą jest W. Pfeffer, za którym wdrożono poszukiwania.

# Z całego świata.

## Apel czechosłowackich legjonistów do Polski.

„Prager Presse“ organ min. Benesza donosi, że we wtorek odbyło się w Pradze wielkie zebranie związku **czechosłowackich legjonistów, na które przybyło przeszło 1200 uczestników.** Na zebraniu omawiano między innemi także sytuację polityczną w związku z akcją partji Henleina oraz ostatnie wypadki na Śląsku Cieszyńskim. Rozważając zatarg polsko-czechosłowacki, mówcy podkreślali wspólnotę interesów Czechosłowacji i Polski, wskazywali na analogję obu tych państw w walce o wolność i z ubolewaniem omawiali zaognienie stosunków polsko-czechosłowackich. W rezolucji zaznaczono jedność związku legjonistów w sprawie obrony granic kraju i wolności, którą okupili ofiarami na froncie podobnie jak i Polacy. Rezolucja w dalszym ciągu wyraża nadzieję, że **wspólność narodowych interesów, zadzierżgnięta między Polską i Czechosłowacją już w czasach przedwojennych, zwycięży chwilowe nieporozumienie i zatarg.** Z tym też apelem zwracają się legjoniści czechosłowaccy do Polaków a zwłaszcza do uczestników wojny światowej, z którymi razem walczyli o wolność na froncie, a obecnie współdziałają

## Katolicki dziennik austrjacki w nowej siedzibie.

Onegdaj odbyło się w Wiedniu poświęcenie nowego kompleksu gmachów, należącego do wydawnictwa „Herold“, gdzie mieści się wielki dziennik katolicki „Reichspost“. Dotychczasowy gmach „Herolda“, poświęcony i oddany do użytku w 1913 roku okazał się ciasnym. W obecnie dobudowanych kamienicach znajdą pomieszczenie: drukarnie, oddziały maszyn, redakcja, administracja, garaże, mieszkania dla służby, pracownie fotograficzne i magazyny. Na poświęcenie „Herolda“ przybyli: **kardynał Innitzer**, który wygłosił przemówienie oraz **kanclerz dr. Schuschnigg**, który złożył życzenia pomyślnego rozwoju tej instytucji. Oprócz nich zjawiło się kilkaset wybitnych osobistości ze sfer urzędniczych, naukowych i kościelnych.



## Aresztowania w Berlinie w związku z katastrofą kolejki podziemnej.

W związku z katastrofą zapadnięcia się tunelu w czasie budowy kolejki podziemnej przy Herman Goeringstrasse w Berlinie, nastąpiły dalsze **sensacyjne aresztowania.** Okazało się, jak stwierdza komunikat urzędowy, że system kontroli towarzystwa kolei Rzeszy nad pracami przy budowie tunelu był niewystarczający. Wobec tego aresztowany poprzednio inżynier tow. budowy kolejek został zwolniony, natomiast **władze wydały rozkaz aresztowania dwóch wyższych urzędników kolei Rzeszy**, a mianowicie radcę kolejowego **Kurta Kollberga** oraz kierownika budowy kolei Wilhelma Schmitta.

## 60 osób zatonęło w Nilu.

W rejonie Nagahammadi w górnym Egipcie, przeprawiało się przez rzekę Nil na promie 60 osób ze zwierzętami i towarami. Na środku rzeki liny pękły i prom zatonął. Dotychczas znaleziono zwłoki 10 osób.



**28 WSTRZĄSÓW W CIĄGU 10 DNI.** Miasto i okolice **Banjaluki w Serbji** doznały w ciągu dziesięciu dni wstrząsów podziemnych, które wypędziły mieszkańców na ulice. W ciągu tego czasu naliczono 28 wstrząsów, wskutek których zarysowały się domy. Ofiar w ludziach nie było.

**POŻAR ZNISZCZYŁ 48 WAGONÓW PSZENICY.** W mieście Eppingen w Badenji wybuchł z nieznanych dotychczas przyczyn pożar w spichlerzu zbożowym, oraz w znajdujących się obok składach z żywnością. Pożar zniszczył około **48 wagonów pszenicy, 300 cent. cukru i wielką ilość mąki i makuchów.**

**POTAJEMNE DOMY GRY W KARTY W MOSKWIE.** Według doniesień z Moskwy, wykryto tam kilkanaście potajemnych domów gry w karty. Spelunki hazardu utrzymywane były przez urzędników sowieckich. W chwili wkroczenia policji kryminalnej właściciele lokali, w których odbywały się **gry hazardowe**, usiłowali stawić opór, powołując się na legitymacje partyjne. Aresztowano wielu członków partji komunistycznej oraz kilku wysokich urzędników sowieckich.

# Humor.

**Niewinność.** W sądzie toczy się sprawa Józefa Lebiody, oskarżonego o kradzież.

Sędzia zwraca się do oskarżonego:

— Już trzy godziny trwa rozprawa. Przyznajcie się nareszcie do tej kradzeży!

— Prześwietny sądzie — odpowiada podsądny — to oszczerstwo, jestem niewinny. Mogę dowieść, żem tej właśnie nocy kradł gdzieindziej!

**Przyczyna podobieństwa.** — Patrz jakie te dwie panie są do siebie podobne! Czy to siostry?

— Nie, ale obie chodzą do jednego salonu kosmetycznego.

# Moda.

## Jesienna moda.

Moda tegoroczna niewiele ma wspólnego z logiką i praktycznością. A już najmniej odpowiada naszym kryzysowym czasom. Jeśli chodzi o kolory, to poza czarnym, którego nic zdystansować nie zdoła, noszone będą wszystkie odcienie bronzowego, ciemno-zielony, modny ogromnie kolor śliwkowo-granatowy i głęboka czerwień aż do odcienia bordo. Wszystkie spacerowe płaszcze zachowały klasyczną linję, są długie, wyraźnie podkreślają talję i są proste w kroju, jedynie rękawy wyłamują się z ogólnej reguły. Cały wysiłek pomysłowości skierowany jest na rękawy. Największą rolę w jesiennym stroju spacerowym odgrywa futro. Szczytem elegancji i dobrego smaku jest okrycie z pięknego materjału Rodier podbite jakiemś prawdziwem futrem, np. pięknemi fokami, małpą lub bobrami. Sportowe płaszcze podbija się futrem złocistych leopardów lub prążkowanych tygrysów. Kostjumy jesienne mają krótkie żakieciki i dość długie, wąskie spódniczki. Na okres późniejszej jesieni żakiety kostjumów będą dłuższe, bardziej fantastyczne i obszyte futrem. Typ bekieszy to ulubiony fason kostjumu; do bekieszy nadaje się rękaw poszerzony dołem i ściągnięty w mankiet lub zmarszczony gumką. Najodpowiedniejszy materjał na tego rodzaju kostjum to gruby tweed.

**Sportowe bluzki** robi się w tym roku z grubej wełny, przeważnie ręcznie dzianej; są one bardzo obcisłe. Strojniejsze bluzki zrobione są z miękkiego jedwabiu lub błyszczącej lamy, a fason ich jest bardzo skomplikowany i wymyślny; należy przytem koniecznie mieć na względzie, że bluzka musi być w odmiennym kolorze niż kostjum.

Tegoroczne „petites robes“ są mało efektowne i bardzo skromne. **Popołudniowe suknie są prawie wszystkie czarne.** Na niektórych modelach tegorocznych rewij paski były ze złoconej i srebrzonej skóry, bardzo szerokie i ozdobione dużemi klamrami. Na innych sukniach zamiast pasków były grubo plecione sznury ze złotych lub srebrnych nici. Do sukien wieczorowych, szczególnie do czarnych, pięknie wyglądają szmaragdowe sznury, plecione ze szmaragdowych pięknie lśniących nici. Wogóle połączenie czerni ze szmaragdem wypada nad wyraz korzystnie. Wielkiem powodzeniem cieszyć się będą w tym roku wieczorowe suknie z ciężkich adamaszków, przerabianych złotem i srebrem jedwabi oraz mieniących się wszystkiemi kolorami tęczy taft i migotliwej mory.

**Celine.**





## Trudności transportowe w Abisynji.



Drogi w Abisynji pozostawiają wiele do życzenia. Długotrwała zresztą rokrocznie pora deszczowa niszczy każdy nowowybudowany trakt czy szosę. Dlatego też nawet nie poprawia się tam dróg, gdyż byłoby to bezowocną pracą. Jeśli zaś w szlamie utknie wóz, trzeba ładunek — jak to widzimy na zdjęciu — transportować dalej na plecach.



# Z kultury i sztuki.

### „Gorzkie żale“ przetłumaczone na język angielski!

**Zasłużony tłumacz utworów poetów polskich na język angielski ks. J. P. Wachowski z Toledo** (w U. S. A.) dokonał ostatnio **przekładu naszych rzewnych wielkopostnych „Gorzkich Żali“** na język angielski. Treść i melodja naszej starej pieśni polskiej, tego lamentu duszy polskiej [illegible] Jezusa i Marji, tak bardzo ujęły ks. Biskupa z Toledo, że polecił proboszczom parafij angielskich (względnie irlandzkich) w swej diecezji, aby w najbliższym Wielkim Poście zaprowadzili nasze „Gorzkie Żale“ po angielsku. Jest to wspaniały sukces polskiej pieśni religijnej wśród obcych! Powinien on obudzić żywsze zainteresowanie „Gorzkiemi Żalami“ wśród swoich. (KAP.).

# Radjo.

**POCZĄTEK AUDYCYJ NIEDZIELNYCH POLSKIEGO RADJA.** Zgodnie ze staropolskim zwyczajem, który kazał dzień pracy zaczynać pobożną pieśnią, — Polskie Radjo zaczyna swe audycje pieśnią „Kiedy ranne wstają zorze“.

Polskie Radjo zostawiając tę pieśń na początek audycyj wszystkich dni powszednich, zmuszone jest jednak zastąpić ją w niedzielę inną pieśnią o charakterze religijno-patrjotycznym, gdyż obecny zwyczaj nadawania jej o godzinie 9.00 rano, kłócił się z charakterem i przeznaczeniem pieśni. Począwszy więc od dnia 6 października, Polskie Radjo nadaje w niedzielę pieśń religijno-patrjotyczną, możliwie zaktualizowaną, tzn. dostosowaną treścią do święta, jakie się w tym dniu obchodzi. Ponieważ kult Matki Boskiej i pieśni maryjne są szeroko w naszem społeczeństwie rozpowszechnione, Polskie Radjo zaczynać będzie program niedzielny często jedną z naszych starych pieśni maryjnych.

**POLSKA WYSTAWA PŁYWAJĄCA NA DALEKIM WSCHODZIE.** Produkty polskie często dochodzą na dalekie rynki pod obcą nazwą i przez obcych pośredników. Zwłaszcza rynki Dalekiego Wschodu, do których docierać zaczyna produkt polski, mało są znane naszym eksporterom. W poszukiwaniu nowych rynków i dla nawiązania kontaktu z importerami — Państwowy Instytut Eksportowy postanowił zorganizować wystawę w krajach Dalekiego Wschodu. Wystawa urządzona na jednym ze statków Far East Line odwiedzać będzie wszystkie większe porty Dalekiego Wschodu, które koncentrują handel. O tej ciekawej imprezie opowie przez mikrofon Polskiego Radja w dniu 18 października (piątek) o godz. 17.00, inż. L. Schmorak w reportażu: „Polska wystawa pływająca na Dalekim Wschodzie“.

———ooo———

### Programy stacyj radjowych.

**Sobota, dnia 19-go października 1935.**

**Kraków.** (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57: Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.30 Muzyka z płyt; g. 14.20 Transmisja z Poznania i Warszawy; 15.30: Płyty; 16 Transmisja z Warszawy; 16.15 Płyty; 16.30 Transmisja z Warszawy; 17.15 Nowości z płyt 17.45 Transmisja z Warszawy; 17.50 Transmisja z Poznania i Warszawy; 18.30 Z życia literacko-kulturalnego; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Muzyka z płyt; 19 Recytacja z powieści; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40 Transmisja z Warszawy; 19.50 Transmisja z Pragi Czeskiej; g. 20.25 Muzyka z płyt; 20.45 Transmisja z Warszawy.

**Lwów.** (377.4 m). Godz. 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.40 Pogadanka społeczna; 19 Lwowianie organizatorami zjazdów historycznych.

**Warszawa.** (1339.3) Godz. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka: 6.50 Płyty; 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący, 7.55 „Parę informacyj“; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Koncert orkiestry P. R.; 13.25 Chwilka dla kobiet; 14.30 Koncert mandolinistów z Poznania; 15 Odczytanie noweli pt. „Gońce Czarnej Królowej“; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Nasz handel morski; 15.30 Muzyka wokalna z płyt; 16 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Muzyka z płyt; 16.30 Skrzynka techniczna, 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Kapitał i kredyt w gospodarstwie Polski — odczyt; 17.15 Nowości z płyt; 17.45 Świat naszych zwierząt, odczyt; 17.50 Odczyt z Poznania; 18 Teatr Wyobraźni — słuchowisko dla dzieci starszych; 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.40 Pogadanka społeczna; g. 18.45 Utwory skrzypcowe (płyty); 19 Przegląd rolniczej prasy; 19.10 Program na dzień następny; g. 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Pieśni zbójników Janosika (transmisja z Pragi Czeskiej); 20.25 Muzyka lekka z płyt; g. 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21 Audycja dla Polaków z zagranicy; 21.30 Wesoła Syrena; 22 Pogadanka aktualna; g. 22.10 Muzyka lekka orkiestry P. R.; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

**Katowice.** (395.8 m). Godz. 15.15 Wiadomości bieżące; 15.17 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Skrzynka dla dzieci; 19 Miasto kwiatem nazwane — odczyt; 19.20 Przegląd prasy.

———ooo———

**M. OSTRAWICKA.**

# Z „ceperskiej“ wycieczki

Zawisła, niby złoty sen, jesień nad Tatrami. Rozsypała swój złoty puch na puste już łąki na dolinach. Zatęskniłam za szelestem tych złotych liści i poszłam szukać ich poza Zakopanem.

Wyruszyłam dosyć wcześnie rano, jak zawsze, bez planu i celu. Na drodze, w kierunku Doliny Kościeliskiej minął mnie samochód „Ufa- Filmu“, przepełniony aktorami, zakopiańskimi góralami i góralkami w świątecznych strojach. W Dolinie Chochołowskiej niemieckie przedsiębiorstwo nakręca film z udziałem zakopiańskich górali. — Spotkanie to bez jakiegokolwiek uprzedzenia dziwnie mnie rozstroiło; zrezygnowałam z drogi do Doliny Kościeliskiej i skierowałam swoje kroki na szczyt Gubałówki.

Szłam więc szczytem góry w stronę Poronina. Szłam, ot tak sobie: w prawo — w lewo, ścieżkami i „naprzełaj“ łąkami, bo o tej porze roku wolno już przechodzić polami wszędzie; pusto już na nich, więc niczego uszkodzić nie można. Idę więc równo z krówkami, które mnie swojem monotonnem „muuu“ witają, jakby chciały mi przypomnieć, że niedługo już tego naszego bujania po polach, łąkach i lasach.

Przechodzę około domków, chatek, tu wypłoszę kilka na słońcu spokojnie siedzących kurek, tam znów wygrzewających się kundli wiejskich.

Te rozsiane domki i chatki kąpiące się w blasku październikowego słońca na południowym stoku Gubałówki tej naszej przyszłej „czarodziejskiej góry“ (bo mają tam w dalekiej przyszłości stanąć sanatorja dla gruźlicy pozapłucnej) wydają mi się światem dla siebie, nie mającym nic wspólnego z niespokojnym ruchem Zakopanego. Jednak pozory mylą.

Kroczę dalej naprzód: kiedy znudzi mi się droga łąkami i ścierniskami, to zbaczam do cienistego lasu, gdzie pachnie przyjemnie mchem, jodłami i jakby grzybami.

Rozkoszuję się urokiem samego kroczenia i marzę o tem, by tak móc kroczyć bez końca, to znaczy bez potrzeby wracania do „siebie“.

Popuszczam cugli mojej fantazji i widzę siebie kroczącą naprzód, myślącą tylko o tem, że spojrzeniem w oddalone gwiazdy wzrok się rozjaśnia. Mijam wsie, miasta, lasy, góry, jeziora i puszcze. Zatrzymuję się wszędzie tylko na krótko i nie przywiązuję się do niczego, ani nikogo, odpada więc potrzeba żegnania się.

Niestety, nie „znalazłam się“ na Kaukazie ani w Norwegji, lecz w miłej wiosce Zębie (czy Zubsuchem).

Zwiedziłam tam to, co na wsi można zwiedzić, więc naprzód kościół, który jest obszerny i ładny, a brak ławek zastąpiono różnorodnemi fotelami i krzesłami. Ciszę przerywa tylko tykanie zegara zawieszonego naprzeciw ambony. Zorjentowałam się więc w czasie, gdyż mój zegarek choruje także, jak i właścicielka, na reumatyzm...

Przechodzę przez wioskę Bustryk dalej w stronę Białego Dunajca, mając po lewej stronie wieś Leszczyny, po prawej widok na Tatry, które otulają się w białe bałwany mgły, jak drogocenny kamień w watę.

W Białym Dunajcu znalazłam się na zakurzonym gościńcu i przypomniało mi się, że należałoby tą drogą wracać do Zakopanego, gdyż utorowane drogi istnieją głównie dlatego by niemi chodzić.

Pogoda była wprost czarująco piękna; myśl o powrocie bynajmniej nie podobała mi się. Postanowiłam więc udać się na drugą stronę Białego Dunajca w górę i dotrzeć od tej strony do Bukowiny.

„Użyłam“ wprawdzie drogi, lecz nie żałowałam. Droga była przyjemna, urozmaicona przepięknymi krajobrazami i widokiem pracowitego ruchu przy zbiorach polnych. Kopano „grule“. Wszędzie zapach ziemi i zwiędłych liści przeplatany dymem palących się ognisk.

Niektórzy gazdowie byli na polu z całym żywym i martwym inwentarzem. Mianowicie z wozem, koniem, krowami, żoną i dzieciakami. Nawet pies uważał, że nie ma potrzeby pilnować pustego domu i znalazł się także na polu.

Było południe więc, gaździny doiły na polu krowy. Skorzystałam z tego i napiłam się świeżego mleczka z pianką.

I znów przez lasy, pagórki, soczyste dolinki, w których natrafiłam jeszcze na mnóstwo rydzów (naturalnie nie ominęłam ich, lecz zbierałam) znalazłam się na wierchach, mając po lewej stronie wieś Glicarów, przed sobą Tatry dziwnie wyraziste i bliskie.

Rozkoszny i pogodny widok na te słońcem zalane pagórki i dolinki, w których pilnie pracowano. Jeszcze w dół do doliny Rzepiskiej, potem przez Groń i — stanęłam przy drewnianej kaplicy wzniesionej w roku 1927. Usiadłam na ławce. — Obszerna dolina, — wieś Bukowina, — i, jak w każdej wsi, wałęsały się po drodze brudne, lecz zdrowe dzieciaki i białe gęsi.. Bukowina odgrodzona Tatrami od świata; takby się zdawało. Lecz przy wejściu do wsi widzi się już jaskółki kultury (!) Obecnie w martwym sezonie cisza niczem niezakłócona, znakomite powietrze i złota jesień, której urok podnosi z jednej strony błękit horyzontu, z drugiej znów jednobarwny mur gór.

Musiałam wracać drogą przez Poronin. — Boże, co za wieś bez końca — ten Poronin. Zanim znalazłam się w pobliżu jego kościoła na głównej szosie, już nie czułam nóg. Wracał gazda z gaździną furką z Nowego Targu z Jarmarku do Kościelisk i zabrał mnie... Niebo zapaliło się złotawo i czerwono; na horyzoncie zarysował się już księżyc, kiedy powróciłam z tej „ceperskiej“ wycieczki. Emocji ani dreszczyków na niej nie doznałam, lecz za to dużo miłych i ciepłych wrażeń.

## Co słychać w Krakowie.

**PAŹDZIERNIK.**

Piątek 18: Łukasza Ewangelisty, Pawła od Krzyża, Tryfonji p.
Wschód słońca 6.08, zachód 16.43.
Długość dnia 10 godzin i 35 minut.
Sobota 19: Piotra z Alkantary wyzn., Pelagji p., Akwiliny bisk.
Wschód słońca 6.10, zachód 16.41.
Długość dnia 10 godzin i 31 min.

—:000:—

**PROMOCJA P. WICEWOJEWODY MAŁASZYŃSKIEGO.** W czwartek w południe w auli Uniw. Jag. odbyła się promocja p. wicewojewody Małaszyńskiego na doktora praw. Promocja odbyła się w obecności rektora U. J. prof. Maziarskiego, prof. St. Gołąba i promotora prof. Taubenschlaga. Na uroczystości przybyli bawiący w Krakowie p. Min. Spraw Wewnętrznych Raczkiewicz, wicemin. W. R. i O. P. Ks. Żongołłowicz, Ks. Biskup Rospond, prez. Kaplicki i inni. Pozatem zgromadziła się liczna publiczność, która nie mogła pomieścić się w auli.

**RESTAURACJA WIEŻ KOLEGJATY ŚW. ANNY.** W dniu wczorajszym rozpoczęte zostały roboty nad wymianą belek konstrukcyjnych na obu wieżach kościoła św. Anny. Dokonane niedawno oględziny wykazały, że belki te uległy spruchnieniu i muszą być niezwłocznie zastąpione nowemi. Tem tłumaczy się fakt, że do robót przystąpiono mimo spóźnionej pory. Dowiadujemy się również, że w najbliższym czasie będzie musiała być dokonana gruntowna naprawa dachu kościoła i obu wież. Dach ten znajduje się bowiem obecnie w stanie bardzo zniszczonym.

**ROZBIÓRKA HALI DWORCA KRAKOWSKIEGO** została rozpoczęta. W miejsce hali nad wszystkiemi peronami zbudowane zostaną dachy.

**UTOPIŁA DZIECKO W WIŚLE.** Policja aresztowała wczoraj Motykę Annę, lat 21, robotnicę, zam. w Nowym Sączu przy ul. Węgierskiej 74, która w dniu 12 bm. utopiła we Wiśle w okolicy mostu kolej. w Krakowie swoje dziecko płci męskiej, urodzone 5 bm. w szpitalu Ubezp. Społ. w Krakowie. Motykówna przyznała się do zarzuconego jej czynu. Zwłok dziecka dotąd odnaleźć nie zdołano.

**BÓJKA KOBIET NA ULICY.** Wczoraj w południe obok mostu Marszałka Piłsudskiego od strony Podgórza, powstała na tle osobistych porachunków bójka między Szytkowską Anną, lat 42, przekupką, zam. przy ul. Celnej 9, a Sierko Elżbietą, lat 34, służącą, bez stałego miejsca zamieszkania. Kobiety podczas bój ki używały tępych narzędzi, skutkiem czego doznały szeregu ran ciętych na głowach. Do wojowniczych uczestniczek bójki musiano wezwać Pogotowie Ratunkowe.

—oo—

**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**

**UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO** z całodziennem wystawieniem Najśw. Sakramentu ku czci św. Małgorzaty Marji Alacoque, odbędzie się w niedzielę, 20 bm. w kościele SS. Wizytek przy ul. Krowoderskiej 16, w następującym porządku: Prymarja o godz. 6.30, Suma pontyfikalna z kazaniem o godz. 10-tej. Po południu nieszpory z kazaniem o godz. 4.30.

—oOo—

**ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.**

**DZIEŃ PRACY JUNAKÓW** zapowiedziano na niedzielę 20 bm. Uroczystość urządza Stow. Opieki nad niezatrudnioną młodzieżą. W ramach obchodu przewidziane jest nabożeństwo w kościele Marjackim, poświęcenie godeł pracy i defilada 1000 junaków.

**Z KRAKOWSKIEGO KOŁA T. N. S. W.** Zwyczajne posiedzenie członków Koła odbędzie się w sobotę 19 bm. w lokalu własnym, ul. Gołębia 6, II p. Na posiedzeniu tem wygłosi referat dr. Zdz. Stieber, doc. U. J. na temat: „Lemkowszczyzna". Wstęp dla członków i gości. Początek o godz. 19.

—oo—

**REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.**

Piątek: „Rozbitki".
Sobota: „Stare wino szumi".
Niedziela popoł.: „Iwan Groźny"; — wieczorem: „Rozbitki".

**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

ŚWIT: „Wacuś" (A. Dymsza).
WANDA: „4 i pół muszkieterów".
APOLLO: „Ostatnia serenada".
SZTUKA: „Ostatnia miłość".
UCIECHA: „Kocham wszystkie kobiety". (Jan Kiepura).
STELLA: „Czarna per'a" (Reri, Bodo).
ADRIA: „Dwie Joasie".
PROMIEŃ: „Weronika".
BAGATELA: „Imitacja życia" na scenie rewja: „Krótkie spięcie".

—oo—

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** — Dzisiaj w piątek pierwsze przedstawienie komedji J. Blizińskiego pt. „Rozbitki". W ko medji tej, pełnej humoru i pociesznych sytuacyj, jedną z najważniejszych ról, charakterystyczną postać Kotwicza odtworzy znakomity artysta Kazimierz Junosza-Stępowski. W innych rolach wystąpią pp.: Kozłowska, Niedziałkowska, Pawłowska, Zalewska, Biegańskic, Burnatowicz, Fabisiak, Staszewski, Szubert i in. Opracowanie sceniczne reż. J. Karbowskiego, oprawa malarska H. Zwolińskiego. — „Rozbitki" powtórzone będą w niedzielę wieczorem. — Jutro w sobotę świetna komedja „Stare wino szumi" z K. Junoszą-Stępowskim w roli głównej. — W niedzielę popołudniu „Iwan Groźny" Al. Tołstoja z p. Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej.

—— * ——



# Rząd Rzplitej przybywa do Krakowa.

Dzisiaj w piątek około godz. 15 przybywa do Krakowa **Rząd Rzplitej z premjerem Kościałkowskim na czele.** Ministrowie udadzą się z dworca do krypty św. Leonarda, a stąd na Sowiniec. W piątek wieczorem względnie w sobotę rano członkowie Rządu wyjadą do N. Sącza, gdzie wezmą udział w przeniesieniu zwłok ś. p. min. Pierackiego do mauzoleum.

—oOo—

**POŻEGNANIE P. MIN. RACZKIEWICZA.**

We czwartek o godz. 9-tej odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim uroczystość pożegnania opuszczającego stanowisko Wojewody krakowskiego p. Ministra Wł. Raczkiewicza, który przybył do Krakowa w czwartek o godz. 7.30. W imieniu zebranych pracowników całego Województwa przemówił p. Wicewojewoda **dr. Małaszyński.** Podkreślił on w swem przemówieniu zasługi p. Ministra Raczkiewicza, położone na polu pracy państwowej i społecznej, wyraził żal że Województwo krakowskie traci w Ministrze Raczkiewiczu swego bezpośredniego Włodarza.

Z drugiej strony całe społeczeństwo ziemi krakowskiej dumne jest z powodu powołania na stanowisko Ministra Spraw Wewnętrznych p. Raczkiewicza.

W odpowiedzi na przemówienie p. wicewojewody Minister Raczkiewicz w dłuższem serdecznem przemówieniu pożegnał zebranych zaznaczając, że odchodzi z żalem z Krakowa. Następnie **p. Min. Raczkiewicz wręczył p. Wicewojew. Małaszyńskiemu dwa dekrety, jeden mianujący go wicewojewodą, drugi zaś poruczający mu sprawowanie funkcyj wojewody krakowskiego.**

Po pożegnaniu przez pracowników urzędu Wojewódzkiego żegnał p. Min. Raczkiewicza również Korpus Oficerski, oraz szeregowi Wojew. Komendy Okr. krakowskiego P. P. Przed opuszczeniem województwa p. Minister odbył **krótką konferencję** z wszystkimi Naczelnikami Urzędu Wojewódzkiego, nakreślając linje pracy w kierunku jaknajlepszego i jaknajsprawniejszego realizowania zamierzeń Rządu.

# Posiedzenie Komitetu odbudowy Wawelu.

W czwartek odbyło się na Wawelu **III doroczne posiedzenie Komitetu odbudowy Zamku królewskiego na Wawelu.** Na posiedzenie przybyli **p. Min. Raczkiewicz,** Wicemin. Ks. **Żongołłowicz,** nacz. Min. W. R. i O. P. **Zawistowski,** gen. konserwator **Remer,** dyr. dep. Min. Spraw Wewn. **Stawiski,** zastępca szefa kancelarji cyw. P. Prezydenta **dr. Skowroński,** wicewoj. **dr. Małaszyński** i członkowie komitetu **z Rektorem Szyszko-Bohuszem na czele.** Posiedzeniu przewodniczył **p. Min. Raczkiewicz.** Na wstępie zabrał głos kierownik odbudowy Wawelu **Rektor Szyszko-Bohusz** i złożył obszerne sprawozdanie z prac wykonanych **w roku ub.** Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, poczem po obszernej dyskusji **zatwierdzono program prac na nowy okres.** Zatwierdzono również preliminarz robót **do dnia 1 kwietnia 1937 roku.** Według zatwierdzonego programu, w nadchodzącym okresie **wykończone zostaną sale na II piętrze w skrzydle północnem zamku.** W tym celu Komitet **postanowił rozpisać konkurs na projekty dekoracyj sal Jazdy Polskiej.**

Przy końcu obrad zatwierdzono protokoły ze wszystkich posiedzeń komisji, oraz przyjęto regulamin komisji kontrolującej fundusze przeznaczone na odnowienie zamku, a pochodzące z ofiarności publicznej.

—:00:—

## Ojciec św. na jubileusz kolegjaty św. Anny.

W związku z uroczystościami ku czci św. Jana Kantego, które w roku bież. połączone zostały z obchodem jubileuszowym 400-tnej rocznicy założenia kolegjaty św. Anny, codziennie przedstawiciele Zakonów i Zgromadzeń odprawiają uroczyste Msze św. przy grobie św. Jana w Kollegjacie św. Anny, a Księża Katecheci kolejno w kaplicze św. Jana Kantego w Collegjum Majus. W czasie nabożeństwa śpiewać będzie w niedzielę 20 bm. o g. 8 chór chłopięcy Zakładu XX. Misjonarzy z Nowej Wsi. W oktawę chór alumnów XX. Salezjanów i XX. Misjonarzy. Na konkluzję 27. X. zapowiedział swój udział **Ks. biskup dr. Komar z Tarnowa.**

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11. Sumę odprawi Ks. Infułat Kulinowski, kazanie wygłosi Ks. dr. Machay. Tego samego dnia o godz. 17 nieszpory odprawi Ks. prałat Hanuszek, a kazanie wygłosi Ks. kanonik Van Roy.

W dniu wczorajszym prepozyt kościoła św. Anny **Ks. prałat Masny,** otrzymał od Kardynała Pacelli'ego telegram nast. treści: „Citta del Vaticano 14 Octobr. 1935. — Ojciec Święty, spodziewając się z uroczystości jubileuszowych kościoła św. Anny obfitych owoców duchowych, błogosławi Tobie i tym, którzy w Komitecie z Tobą brali udział w uroczystościach i życzy z serca nieustannej opieki Wszechmocnego Boga. Kardynał Paceli".

## Z sali sądowej

**6 miesięcy za podpisanie czeku w zastępstwie niewidomego.**

Ociemniały z powodu choroby kupiec Lipschuetz poprosił swego znajomego, kupca **J. Kennera** o podpisanie jego nazwiskiem czeku na 3 tysiące zł., gdyż sam z powodu utraty wzroku nie może tego uczynić. Kenner spełnił życzenie Lipschuetza. Jednakże w instytucji dla której czek był przeznaczony zorjentowano się, że podpis nie jest oryginalny i sprawę skierowano na drogę sądową. Kenner pociągnięty został do odpowiedzialności **za podrobienie dokumentu.** Sąd Okr. w Krakowie skazał go na **6 miesięcy więzienia** zawieszając mu wykonanie kary na lat 3. W motywach wyroku sędzia **dr. Bobilewicz** podkreślił, że Kenner nie powinien był spełniać życzenia Lipschuetza, gdyż odpowiednie przepisy zabraniają podpisywania osoby drugiej jej nazwiskiem. Kenner zdaniem Sądu winien był podpisać czek swojem nazwiskiem, zaznaczając przytem, że czyni to w zastępstwie Lipschuetza. Oskarżał **prok. Dulęba.**

**Tajemniczy telefon zdradził złodziejl.**

W lipcu b. r. dyrekcja fabryki „**Suchard**" otrzymała tajemniczy telefon, w którym **nieznana osoba zawiadamiała dyrekcję, że kilku robotników wywozi z magazynu fabryki cukier.** Zarządzona rewizja wozów opuszczających zabudowania fabryczne doprowadziła do wykrycia złodziei, których było trzech. Do trójki tej należeli robotnik fabryki **Winc. Paradny** i dwaj robotnicy spedycyjni **Wł. Gierczak,** oraz **Stan. Pyrczak.** Przyłapano ich na gorącym uczynku usiłowanego wywiezienia 45 kg. cukru. Wszyscy trzej stanęli przed Sądem Okr. pod zarzutem zabrania na szkodę fabryki **w przeciągu pół roku 2.040 kg. cukru, wartości 3,500 zł.** i zostali skazani na karę **po 6 miesięcy więzienia każdy.** Rozprawie przewodniczył s. s. o. **dr. Wasilewski,** oskarżał **prok. Jarosiński.**

**Nożem w serce rywala.**

21 maja b. r. **19-letni Roman Piszczek zabił w Słupi woj. Kieleckie, 21-letniego Stef. Wylota, wbijając mu nóż w serce.** Sąd Okręgowy w Kielcach skazał młodocianego zabójcę **na 7 lat więzienia.**

Sąd Apelacyjny w Krakowie **zniżył oskarżonemu karę do 3 lat więzienia,** opierając się na zeznaniach świadków, którzy stwierdzili, że Piszczek zadał śmiertelny cios ś. p. Wylotowi, gdy ten zamierzył się na niego rydlem. Sąd przyjął, że Piszczek nieumyślnie spowodował śmierć śp. Wylota. Śmiertelne zajście było epilogiem sporu o dziewczynę.

**NIEOSTROŻNY MASZYNISTA ZAPŁACI GRZYWNĘ.**

W marcu br. maszynista **Ferdynand Ludwig** z Oświęcimia skutkiem nieostrożnego prowadzenia lokomotywy na stacji Kraków—Płaszów spowodował wykolejenie parowozu i dwóch wagonów towarowych. Sąd okr. w Krakowie skazał Ludwiga na 200 zł. grzywny.

## Sport

**BYDGOSZCZ NAJSILNIEJSZYM OŚRODKIEM WIOŚLARSKIM POLSKI.**

Najsilniejszym ośrodkiem wioślarskim Polski jest według tabeli punktacyjnej Polskiego Zw. Towarzystw Wioślarskich **Bydgoszcz.** Pozatem we wszystkich ośrodkach zaznaczył się znacznie żywszy ruch sportowy, niż w latach poprzednich. Wioślarze tego miasta zdobyli 900.5 pkt., 2) Warszawa 710.5; 3) Poznań 633,5; 4) Kraków 465.

**AMERYKAŃSCY LEKKOATLECI PRZECIW OLIMPJADZIE W BERLINIE.** Największy okręg lekkoatletyczny Ameryki w New Jersey postanowił głosować na Walnem Zebraniu Amateur Athletic Union, który się odbędzie w grudniu w Nowym Jorku przeciwko udziałowi Ameryki w Olimpjadzie berlińskiej. Podobna uchwała zapadła również na zebraniu okręgu South Atlantic. Pozatem prezydent Amateur Athletic Union Jeremiah T. Mahoney wypowiedział się w wywiadzie prasowym przeciwko udziałowi w Olimpjadzie. W Ameryce sądzą, że walne zebranie Związku w grudniu wypowie się **za bojkotem igrzysk olimpijskich w Berlinie.**

**FRANCJA BIJE ANGLJĘ 11:4.** Mecz tenisowy w hali rozegrany pomiędzy tenisistami francuskimi a angielskimi zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Francuzów 11:4.

**NIEDZIELNE MECZE LIGOWE.** W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi: w Warszawie **Polonia—Warta,** w Krakowie **Wisła—Ruch,** w Łodzi **ŁKS.—Śląsk,** we Lwowie **Pogoń—Cracovia.**

Pozatem rozegrany zostanie w **Krakowie** mecz o wejście do ligi **Czarni—Podgórze.**



**Plotkarka.** — Pani Klajsterkowska to plotkarka!
— Dlaczego tak myślisz?
— Bo wszystkie wiadomości o znajomych, które ja jej opowiadam, to ona już zna!

# Życie gospodarcze

## „Gazeta Polska" i egzekucje podatkowe.

Sanacyjna „Gazeta Polska" cytuje od czasu do czasu rażące przykłady bezwzględności egzekutorów podatkowych, albo inne kwiatki z rozległych dziedzin naszego biurokratyzmu. W ostatnim numerze poświęca wiele słów oburzenia na sposób, w jaki dokonano egzekucji podatkowej w jednym z majątków ziemskich. Sekwestrator urzędu skarbowego zajął tam za zaległe podatki właścicielki majątku — część inwentarza stanowiącego wyłączną własność dzierżawcy. Dokonał więc m. in. zajęcia 10-ciu najlepszych krów rasowych, szacując je na 70 zł. każda, trzy klacze wysokiej półkrwi (po 80 zł.) oraz konia wyścigowego „Black Boya", zdobywcę wielu nagród w konkursach hippicznych, oszacowanego na 40 zł. Licytacja odbyła się, koń wyścigowy poszedł do zaprzęgu przy wozie. Odkupiono go później, ale już w rozpaczliwym stanie.

„Gazeta Polska" znalazła w związku z tym wypadkiem ostre słowa potępienia na bezwzględność funkcjonarjusza skarbowego, który tak zdewastował inwentarz majątku i domaga się ukarania go przez władze przełożone. Oburzenie to jednak sądzimy, należałoby skierować raczej **pod adresem systemu, który każe sekwestratorowi wyciągnąć z podatnika ostatni grosz, często z ruiną jego podstaw egzystencji.** Przykładów o wiele bardziej rażących niż je cytuje organ sanacyjny, możnaby zacytować cały szereg. Są to jednak wszystko następstwa stosunków, w których możliwem jest obciążenie społeczeństwa daninami ponad jego siły płatnicze i wydobywanie następnie tych świadczeń drogą nacisku egzekucyjnego.

### Upadłości w Polsce.

**W okresie pierwszych 8 miesięcy br. ogłoszono na terenie całej Polski ogółem 106 upadłości. Według typu działalności gospodarczej, 66 upadłości było w przemyśle i 40 w handlu.**

### Ogólny zjazd kupiectwa w Krakowie.

**Rada naczelna zrzeszeń kupiectwa polskiego postanowiła zwołać na dzień 24 listopada br. kongres kupiectwa z całej Polski do Krakowa. Na kongresie omówione będą zasadnicze postulaty zawodu kupieckiego, m. in. sprawa zorganizowania kupiectwa.**

——ooo——

### Gospodarstwo światowe cofnęło się o lat 30.

**W ogłoszonych ostatnio biuletynach miesięcznych banków szwajcarskich znajdujemy interesujące dane o handlu światowym i o wpływie kryzysu na rozmiary tego handlu. Okazuje się, że obecne rozmiary gospodarstwa światowego odpowiadają mniejwięcej rozmiarowi z roku 1905, czyli, że cały rozwój ostatnich 30-u lat został zmarnowany. Od r. 1929 rozmiar handlu światowego spadł o 232 miljardy franków szwajcarskich. W chwili obecnej osiąga on jeszcze tylko 1/3 obrotów 1929 r. Obliczenie to, ugruntowane na wartości w złocie, nie uwzględnia wszakże wpływu ukształtowania się cen. Przy uwzględnieniu tego wpływu zaś rozmiar handlu światowego wyniósłby obecnie tylko 2/3 rozwoju 1929 r., czyli odpowiadałby rozmiarowi 1910 r.**

### Gospodarka wojenna w Italji.

Generalny Komisarjat dla produkcji wojennej utworzony w tych dniach w Rzymie, zajął się organizowaniem, racjonalizacją i podziałem fabrykacji krajowej. **Przemysł włoski ogranicza coraz bardziej produkcję artykułów przeznaczonych na eksport.** Do stacyj granicznych na północy Italji nadchodzą coraz częściej wielkie transporty żelaza i stali z Niemiec w formie półfabrykatów. Zarządzenia te dowodzą, iż koła kierownicze w Italji liczą się z dłużej trwającym okresem izolacji gospodarczej kraju.

### AMERYKA BOI SIĘ KRACHU.

Nowy prezes nowojorskiej giełdy pieniężnej R. Gay, wygłosił na zebraniu związku banków przemówienie poświęcone sytuacji na Wallstreet. Gay stwierdził, że nadmierny **dopływ złota nasuwa obawy poważnych komplikacyj na rynku Stanów Zjednoczonych.** Może się tu powtórzyć olbrzymi krach z roku 1929, który nastąpił naskutek niezdrowej sytuacji **na rynku pieniężnym i nadmiernych nadwyżek rezerw złota.** W obliczu niebezpieczeństw komplikacyj w polityce światowej zarówno banki amerykańskie jak i departament skarbu U. S. A. prowadzić muszą bardzo ostrożną politykę pieniężną.



# Niedostatek aprowizacyjny Niemiec.

**OGONKI PRZED SKLEPAMI Z ŻYWNOŚCIĄ. — GOEBBELS OBWINIA „GOSPODYNIE NIEMIECKIE". — STATYSTYKA NA USŁUGACH PROPAGANDY. — CZY ISTOTNIE „NADMIERNA KONSUMCJA"?**

(Korespondencja własna).

**Berlin** w październiku.

Już od miesięcy letnich zaczęły się w pismach niemieckich mnożyć uspokajające artykuły i inspirowane wiadomości o sytuacji aprowizacyjnej Trzeciej Rzeszy. Ten nadmiar zapewnień, że z aprowizacją jest dobrze, wskazywał właśnie na to, że w rzeczywistości sytuacja przedstawia się niekorzystnie. Na ulicach **znowu pojawiają się ogonki czekających przed sklepami** gospodyń, które bardzo często muszą wracać do domu z niczem. Niedawno aresztowano w Berlinie dwie kobiety, za to, że kupując w paru sklepach po kilkanaście dekagramów, skupiły aż... **jeden kilogram masła.** Czekając w ogonku przed jednym ze sklepów, **omdlały nagle i w ten sposób sprawa wyszła na jaw.** Minister propagandy Goebbels usprawiedliwiał się niedawno przed 150.000 słuchaczów, dlaczego to niemieckie gospodynie nie mogą obecnie kupić ani masła, ani innych tłuszczów, ani mięsa. Goebbels starał się odwrócić kota do góry ogonem i oświadczył, że za brak żywności odpowiedzialne są niemieckie kobiety (!) „Nie wolno dopuścić do tego, mówił — aby różne tłuszcze, jak przegotowane masło, którego jest poddostatkiem, by **ło sztucznie wycofywane z rynku przez zbyteczne zakupy".** Zdaje się jednak, że minister propagandy **sam nie wierzy w słuszność swych wywodów,** bowiem odrazu po kilku zdaniach przytoczył inny argument i rzucił pytanie: „Czyż jestem Panem Bogiem, któremu słońce każe świecić i czy może rządzimy niebem, od którego zależy urodzaj?" Goebbels przyznał, że rzeczywiście **daje się w Niemczech odczuwać brak mięsa wieprzowego** co jednak przypisuje brakowi paszy w ubiegłym roku. Przytoczył też, jako ostatni argument brak dewiz, uniemożliwiający dowóz mięsa z zagranicy.

Obecnie ruszył do walki, jak zwykle w takich wypadkach — Instytut badań konjunktury, który za rządów hitlerowskich stał się **posłusznem narzędziem dzisiejszego rządu** i w enuncjacjach propagandowych tłumaczy ludności, **że właściwie nie można mówić o jakimś braku środków do życia.** — W szczegółowych wykazach dowodzi się, że w 1935 roku nie jest mniej zapasów żywności, niż w latach poprzednich. Jeżeli przejawia się brak masła, to przypisać należy temu, że **wzrósł popyt,** co znowu wypływa z tego, że powiększyły się dochody ludności. Jak twierdzą kierownicy niemieckiej propagandy, niedostatek powstaje z bogactwa. — Należy wprawdzie przyznać, że **chów świń się zmniejszył, ale to wcale nie jest groźnem dla niemieckiej aprowizacji.** Podczas gdy dawniej było w Niemczech 25 miljonów świń, w roku bieżącym jest ich tylko 20 miljonów, ale stan ten według ostatnich wiadomości podniósł się rzekomo na 22.5 miljonów. W statystykach tych oczywiście zapomina się o tem, że jeszcze w lipcu br. komitet fachowców przy ministerstwie aprowizacji Rzeszy skonstatował, że **liczba 20 miljonów świń jest standardową** cyfrą, która wyraża właściwy stosunek produkcji do zapotrzebowania.

Z tego wynika, że agrarna polityka naszego, z którego trudno wybrnąć: Minist. prorodowo-socjalistyczna **doprowadziła do chapagandy** mówi o braku żywności, ale jego ministerstwo na dany rozkaz cyframi statystycznemi zaprzecza jakoby ten brak istniał.

Statystycy znowu popełniają ten błąd, że **tłumaczą brak żywności twierdzeniem, że ludność zbyt dużo konsumuje.** Nie wyjaśnia ją natomiast zasadniczej spornej kwestji, **skąd ludność niemiecka bierze pieniądze, aby pozwolić sobie na nadmierną konsumcję żywności.** Zbędnem byłoby dowodzić, że rozległa akcja w kierunku zaopatrzenia pracy dla bezrobotnych polegała przedewszystkiem na tem, że **obniżono płace zatrudnionych, tak, że ogólna suma wypłat zarobków tylko w małej mierze się zwiększyła.** Oprócz tego w ostatnim roku ceny żywności **znacznie się podniosły** i to tak, że we wszystkich oficjalnych i nieoficjalnych publikacjach wskazuje się na to, że zwłaszcza ceny **mięsa wieprzowego, tłuszczów, mięsa wołowego** oraz ceny innych środków żywnościowych **muszą być obniżone do poziomu z przed 31 marca br..** Fakt ten nie mógł więc przyczynić się do tego, by siła kupna ludności niemieckiej się zwiększyła.

Reasumując, musi się dojść do wniosku, że w dziedzinie aprowizacji niemieckiej zapanował całkowity nieład. Polityka narodowego socjalizmu na odcinku aprowizacyjnym, który zawsze w Niemczech funkcjonował z trudnością, doprowadziła do zabagnienia stosunków. Poszczególne urzędy, po szczególne czasopisma przytaczają najrozmaitsze przyczyny, aby wytłumaczyć chaos, jaki zapanował, ale tłumaczenia te są sprzeczne i nieprzekonywujące. Obwieszczenia niemieckich urzędów gminnych i policyjnych, które nawołują ludność, by nie wierzyła siejącym panikę pogłoskom i które zakazują urządzania jakichkolwiek zgromadzeń publicznych, jak również fakt, że ministerstwo propagandy Rzeszy wydało ścisłe instrukcje prasie, jak ma pisać o niemieckiej sytuacji aprowizacyjnej dowodzą, że i kierownicze czynniki w Trzeciej Rzeszy zdają sobie sprawę z powagi sytuacji w głodującym kraju.

**Zygm. Różycki.**



# Telegramy.

## Ameryka dąży do stabilizacji walut w całym świecie

Paryż, 17. 10. (PAT.) „Agence Economique et Financiere" zamieszcza depeszę z Nowego Jorku, według której amerykańskie koła polityczne przewidują możliwość **wzmocnienia rządu prezydenta Roosevelta przez powołanie na wybitniejsze stanowiska ludzi o większych kwalifikacjach.** Jest rzeczą prawdopodobną, że Roosevelt wobec konieczności udzielenia odpowiedzi na wzrastające ataki przeciwko nowej polityce gospodarczej, **przeprowadzi rekonstrukcję gabinetu.** Według dalszych wiadomości sekretarz skarbu **Morgenthau ma być mianowany ambasadorem w Paryżu,** a miejsce jego zająłby **Kennedy,** b. prezes komisji do spraw bezpieczeństwa i wymiany. Wybór Morgenthaua na ambasadora w Paryżu motywowany jest **koniecznością doprowadzenia do stabilizacji walut w porozumieniu z innemi krajami,** w czem Morgenthau ma współdziałać z administracją. Panuje przekonanie, że polityczne rozmowy Morgenthaua we Francji miałyby na celu znalezienie podstawy do **układu stabilizacyjnego.**

——:000:——

## Hitleryzm chce zniszczyć katolickie organizacje młodzieży

**Berlin,** 17. 10. (PAT). Ważne i radykalne zarządzenia w życiu młodzieży niemieckiej zapowiada przemówienie naczelnego przywódcy młodzieży hitlerowskiej **S. Schiracha.** Mówca oświadczył, że konieczne jest, **aby cała młodzież w granicach Rzeszy Niemieckiej w wieku od lat 10 do 18 wciągnięta została do służby, obejmującej pewne zakresy prac organizacji młodzieży hitlerowskiej.** Młodzież hitlerowska uważałaby za najszczytniejszy rozkaz, **gdyby wódz polecił jej ująć w swe ręce wychowanie całej młodzieży niemieckiej.** Schirach podkreślił przytem, że oświadczenia jego odpowiadają stanowisku wszystkich formacyj partyjnych i działa w tej sprawie zgodnie z intencjami kanclerza. **Zapowiedź ta pozostaje niewątpliwie w związku przyczynowym z walką organizacji młodzieży hitlerowskiej przeciwko organizacji młodzieży wyznaniowej. Niewątpliwie zrealizowanie tego zamiaru wywołałoby ostrą kontrakcję ze strony Kościoła katolickiego,** broniącego niezłomnie odrębności związków i organizacji wyznaniowych młodzieży.

——o-o-o——

## Czy Ameryka przystąpi do międzynar. bojkotu Włoch?

Waszyngton (PAT). W kołach rządowych oświadczono wczoraj, iż rząd postanowił nie zajmować stanowiska w sprawie sankcyj dopóki **bezpośrednio zainteresowane państwa nie przedstawią jasnego programu.** W związku z tem sekretarz stanu Hull oświadczył, iż St. Zjednoczone nie były dotychczas zapytywane ani przez W. Brytanje ani przez Francję **w sprawie ewentualnego międzynarodowego bojkotu Włoch.**

## Egipt pragnie uniknąć zastosowania sankcyj.

**Londyn,** 17. 10. (PAT). „Daily Express" donosi z Kairu: **Egipt zaniepokojony jest perspektywą sankcyj ekonomicznych, albo wiem jego bilans handlowy z Włochami jest dodatni.** Włochy, które zajmują trzecie miejsce w szeregu klientów egipskich **zakupiły w ostatnim roku bawełny na sumę 2,200.000 funtów egipskich.** Zakupy włoskie cebuli są bardzo poważne. Tegoroczne zbiory bawełny mają być zakupione przez W. Brytanję, lecz wątpią tu, **aby W. Brytanja mogła zagwarantować na przyszłość zakupy bawełny w rozmiarach nabywanych przez Włochy.** W pewnych kołach handlowych oceniają sytuację w sposób następujący: po pierwsze **Egipt nie jest członkiem Ligi Narodów i nie brał udziału w dyskusji nad sankcjami,** po drugie konflikt obecny nie interesuje go, gdyż nic nie wskazuje na to, aby **Egipt był zagrożony** i po trzecie **Egipt na zastosowaniu sankcyj nic nie zyska, a może tylko stracić.**

——:000:——

### ZAPYTANIE SOWIETÓW.

**Tokjo** 17. 10. (PAT). Dziennik „Asachi" dowiaduje się ze źródła wiarygodnego, jako by Litwinow zwrócił się do min. Edena z zapytaniem, **Czy W. Brytanja skłonna jest wziąć pod uwagę zastosowanie sankcyj na wypadek pogwałcenia terytorjum sowieckiego.**

——000——

# Polska zgodziła się na sankcje gospodarcze przeciw Włochom.

Genewa, (PAT.) Stały delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki wystosował do sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo treści następującej:

Z polecenia mego rządu mam zaszczyt zawiadomić Pana, że rząd mój postanowił uwzględnić propozycję nr. 1 Komitetu Koordynacyjnego z dnia 11 października 1935 r. w sposób następujący:

1) rząd polski nie stosuje żadnego zarządzenia, mającego na celu wstrzymanie lub ograniczenie wywozu reeksportu lub tranzytu broni, amunicji i materjałów wojennych, przeznaczonych do Abisynji.

2) Władze kompetentne wydały w dn. 15 października zarządzenie, celem wykonania postanowień, przewidzianych w par. 2 i 3 propozycji nr. 1 Komitetu Koordynacyjnego co do embarga na broń, amunicję i materjały wojenne, wyszczególnione na liście, załączonej do tej propozycji, przeznaczone do Włoch lub posiadłości włoskich. Delegat R. P. (—) Komarnicki.

———ooOoo———

# Na jakich warunkach Włochy godzą się na rokowania?

Paryż, 17. 10. (PAT). „Petit Journal" donosi, że ambasador włoski zakomunikował Lavalowi warunki pod jakiemi Włochy gotowe byłyby przerwać działania wojenne w Abisynji i przystąpić do rokowań. Na pierwszem miejscu stoi żądanie wycofania floty brytyjskiej z Morza Śródziemnego. Pozatem rząd włoski dał do zrozumienia, że nie będzie prowadził rokowań pod groźbą sankcyj.

Rzym, 17. 10 (PAT). Prasa włoska pisze, iż w kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że chwila obecna nie nadaje się do rozpoczęcia rokowań. Rokowania mogły by być wszczęte dopiero wówczas, gdy armja gen. de Bono rozszerzy teren okupacji. Włochy, które niejednokrotnie oświadczały, że skłonne są do rokowań honorowych, nie odmówią ich nawiązania, lecz odnoszą się sceptycznie do jakiegokolwiek pośrednictwa ze względu na stanowisko W. Brytanji, która prowadzi „politykę siły". Koła polityczne bez nerwowości, lecz z powagą patrzą w przyszłość.

## Rokowania toczyć się mają w ramach Ligi Narodów.

Paryż, 17. 10. (PAT). Prasa francuska z wielkiem zainteresowaniem śledzi pojednawcze wysiłki Lavala.

„Le Matin" pisze, że w chwili obecnej nie ma żadnej propozycji formalnej, któraby mogła służyć za podstawę rokowań. Jeżeli propozycja taka będzie uczyniona, to w każdym bądź razie mieścić się ona będzie w ramach Ligi Narodów. Rokowania toczą się i Laval będzie być może wkrótce w stanie zbliżyć sprzeczne dotychczas tendencje.

Według „Excelsior" nieprawdą jest jakoby pomiędzy delegacjami francuską i brytyjską w Genewie powstały sprzeczności nie do pokonania. Anglicy wprawdzie woleliby pewien rodzaj sankcyj gospodarczych, podczas gdy Francuzi zalecają inne. Jednakże porozumienie osiągnięte zostało co do obu rodzajów zarządzeń, które wprowadzone będą w życie równocześnie i łącznie.

# Kiedy flota francuska poprze brytyjską?

Londyn, 17. 10. (PAT. Prasa donosi, że ambasador brytyjski w Paryżu poinformował wczoraj wieczorem premjera Lavala o odmownem stanowisku gabinetu brytyjskiego wobec sugestji wycofania floty brytyjskiej z Morza Śródziemnego wzamian za redukcję włoskich sił zbrojnych w Libji. Laval miał również udzielić odpowiedzi na zapytanie co do współdziałania z flotą brytyjską. Laval oświadcza, że gdyby flota brytyjska w wyniku wykonywania w imieniu Ligi Narodów jej postanowień okazała się zagrożona, to flota francuska i jej bazy

BĘDĄ DO DYSPOZYCJI BRYTYJSKICH SIŁ MORSKICH.

O ileby jednak ten stan zagrożenia floty brytyjskiej powstał nie w związku z akcją Ligi Narodów, to flota francuska z pomocą nie przyjdzie. Cała sprawa sprowadza się do tego, czy dla skuteczniejszego przeprowadzenia sankcyj dojdzie do blokady portów włoskich z polecenia Ligi. Należy oczekiwać, że w ciągu najbliższych 48 godzin nastąpią, naskutek nacisku brytyjskiego, pewne definitywne kroki, mające na celu wyjaśnienie stanowiska francuskiego wobec proponowanego przez Edena w Genewie bojkotu handlowego Włoch.

# Francja ma do wyboru między Mussolinim a Ligą Nar.

Londyn, 17. 10. (PAT.) Prasa angielska w dalszym ciągu atakuje premjera Lavala. „Daily Chronicle" w artykule pt. „Słowo pod adresem p. Lavala", twierdzi, że nadeszła chwila, w której trzeba w sposób jaknajbardziej otwarty przemówić do Lavala i do rządu francuskiego. Dziennik pisze, że Francja ma do wyboru pomiędzy Mussolinim a Ligą Narodów. Cała przyszłość Francji jest związana z Ligą Narodów. O ile Liga się załamie, to sytuacja Francji będzie okropna.

Również „Daily Telegraph", którego bliski kontakt z Foreign Office jest znany, atakuje Lavala. Twierdzi on, że powstanie obecnie bardzo silne napięcie wskutek polityki Lavala, który przeciwstawia się rządowi brytyjskiemu i 49 innym członkom Ligi Narodów. Na podstawie wiarygodnych źródeł dziennik utrzymuje, że wszyscy trzej ministrowie, stojący na czele resortów obrony narodowej we Francji, uważają ścisłą współpracę Francji z W. Brytanją za sprawę życiową dla Francji. Natomiast Laval osobiście woli kontynuować współpracę z Włochami nawet kosztem pewnego rozluźnienia stosunków z W. Brytanją.

——— • ———

## Ożywienie handlowe w Somali brytyjskiem.

Berbera. (Somali brytyjskie). (PAT) Wojna włosko-abisyńska wywołała w Somali brytyjskiem duże ożywienie handlowe. Włochy czynią tu znaczne zakupy. Liczne karawany z towarami odchodzą w kierunku Erytrei. Ostatnio Włosi zakupili większą partję wielbłądów. Przygotowywane są pospiesznie obozy dla żołnierzy obu stron walczących, którzy przekroczą granicę oraz schroniska dla uchodźców cywilnych. Na granicy południowej odbywa się ożywiony handel z Abisynją.

## Zaburzenia na uniwersytecie w Kownie.

Berlin, 17. 10. (PAT.) Z Kowna donoszą, że zajścia w uniwersytecie przybierają coraz ostrzejsze formy. Korporacje prorządowe wywołały zająć siłą aulę, wywołało to bójkę, w której zdemolowano drzwi i różne sprzęty, znajdujące się w auli. Zdaje się, że rząd wycofuje projekt zmiany statutu uniwersyteckiego i wobec tego prezydjum senatu uniwersytetu z rektorem na czele wycofało prośbę o dymisję. Rektor oświadczył, że o ile zaburzenia będą trwały, wykłady w uniwersytecie będą zawieszone i studenci, mający odroczenie wojskowe, będą powołani do wojska.

## Strajk w Walji rozszerza się.

Londyn, 17. 10. (PAT). Członkowie Federacji górniczej w południowej Walji postanowili jakoby kontynuować strajku, który przybiera rozmiary niepokojące. Strajk trwać będzie dopóty, dopóki górnicy nie otrzymają pewności gwarancyj od właścicieli kopalń, że żaden z robotników niezsyndykalizowanych nie będzie zatrudniony w kopalniach.

## Socjaliści szukają z komunistami zbliżenia.

Paryż, 17. 10. (PAT). Jak donosi „Humanite", w piątek przybędą do Paryża przewodniczący drugiej międzynarodówki Vandervelde i sekretarz tej międzynarodówki Adler aby przeprowadzić z przewodniczącym francuskiej partji komunistycznej rozmowy na temat możliwości zbliżenia pomiędzy 2-gą i 3-ą międzynarodówką.



# Japonja grozi Chinom akcją zbrojną.

Szanghaj, 17. 10. (PAT). Spodziewana jest nowa demarche japońska w Chinach w wyniku przybycia z Tokio przedstawicieli ministerstw zagranicznych i wojny z instrukcjami dla ambasadora japońskiego. Delegaci przybyli z Tokio, odbędą dnia 20 bm. naradę z przedstawicielami dyplomatycznymi i wojskowymi Japonji ze wszystkich części Chin. Po tej naradzie, która odbyć się ma w Szanghaju, ambasador japoński uda się do Nankinu dla przedłożenia rządowi chińskiemu propozycji współpracy chińsko-japońskiej, szczególnie w dziedzinie gospodarczej. Japonja, jak przewidują tu, wywrze silną presję, a nawet uciekanie się może do zagrożenia akcją zbrojną, aby skłonić rząd chiński do podporządkowania się polityce japońskiej.

# Projekt ustawy o pełnomocnictwach.

Warszawa, 17. 10. (PAT.)Odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Zyndram-Kościałkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalono projekt ustawy o pełnomocnictwach.

Projekt przewiduje upoważnienie Prezydenta R. P. do wydawania dekretów w zakresie spraw gospodarczych i finansowych w czasie do dnia 15 stycznia 1936 roku.

Projekt ustawy wyłącza z pełnomocnictw rozporządzenie Prezydenta R. P. o stabilizacji złotego z dnia 13 października 1927 roku.

Warszawa, 17. 10. (Telef.) W związku z powyższą uchwałą, „Iskra" podaje oświetlenie motywów, którymi kierował się rząd. Konsekwentna od szeregu lat polityka gospodarcza i finansowa państwa polskiego wymaga w obecnym momencie dla pełnej realizacji jej celów szeregu posunięć przedewszystkiem zmierzających do przełamania stanu chronicznej deficytowości budżetu i zabezpieczenia jego równowagi. Niektóre z tych posunięć będą mogły być dokonane w ramach obowiązującego obecnie ustawodawstwa, ale szereg środków będzie wymagało stworzenia właściwych podstaw i wydawania nowych norm prawnych. Skuteczność całej akcji zależeć będzie w dużej mierze od szybkości i sprężystości działania a zatem od wydania potrzebnych aktów ustawodawczych w określonych ściśle terminach. Również ponowne rozprężenie się względnej równowagi uzyskanej w roku 1934, każe przypuszczać, w obliczu występujących obecnie ostrych problemów politycznych, że potrzeba gotowości bezpośredniej akcji z konieczności będzie musiała być jeszcze więcej spotęgowana. Względy te wymagają zapewnienia jak najszybszej i elastycznej procedury przy wydawaniu norm ustawodawczych. Tem się tłumaczy postępowanie rządu, gdy wnosi do Sejmu projekt ustaw o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów w zakresie spraw gospodarczych i finansowych. Projektowanem upoważnieniem nie jest objęta zmiana systemu monetarnego, stałość bowiem waluty jest nienaruszalną zasadą polityki państwowej.

———:000:———

## Czesi cofnęli exequatur dla konsula R. P.

Praga, 17. 10. (PAT.) Korespondent PAT. dowiaduje się, że władze czeskie cofnęły exequatur p. Aleksandrowi Klotzowi, konsulowi R. P. w Morawskiej Ostrawie.

Po otrzymaniu tej wiadomości, redakcja P. A. T. zwróciła się z zapytaniem do M. S. Z., gdzie wiadomość ta została potwierdzona.

## Sprawa oddłużenia pracowników umysłowych.

Warszawa, 17. 10. (Telef.). Związki pracowników umysłowych podjęły akcję w sprawie przeprowadzenia oddłużenia pracowników analogicznie do omawianej akcji oddłużenia pracowników państwowych i samorządowych. Projekty oddłużeniowe przewidują odroczenie na rok spłat kapitałów i procentów z tytułu zobowiązań pracowników umysłowych oraz utworzenie urzędów rozjemczych, któreby badały te długi i orzekały o rozłożeniu ich na dłuższe raty, zaliczały nadpłacone procenty itd.

Zdaniem związków pracowniczych spłata zobowiązań nie powinna dla niskich pensyj przekraczać 10 proc. miesięcznego uposażenia, zaś dla wyższych 15 proc.

## Wykupywanie świadectw przemysłowych

Warszawa, 17. 10. (Telef.). Mimo licznych zabiegów o reformę świadectw przemysłowych przepisy odnośne nie zostały zmienione i na rok 1936 będą wykupywane świadectwa przemysłowe według norm dotychczasowych. Prawdopodobnie zastosowane będą dotychczasowe ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw handlowych w zależności od wysokości osiągniętego przez nie obrotu. Tak np. na rok 193, płatnik mógł wykupić świadectwo przemysłowe kategorji III handlowej zamiast II, o ile obrót za rok 1933 nie przekraczał sumy 45.000 zł. Dla przedsiębiorstw przemysłowych i warsztatów rzemieślniczych stosowane były inne metody. — Właściciele zakładu przemysłowego lub rzemieślniczego korzystali z ulg w zależności od ilości zatrudnionych pracowników. W najbliższym czasie należy oczekiwać wyjaśnienia władz skarbowych w omawianej sprawie. — Sfery rzemieślnicze czynią zabiegi, by ulgi dla warsztatów rzemieślniczych przyznawane były nietylko w zależności od liczby zatrudnionych pracowników, ale również od wysokości ustalonych obrotów.

NIE BYŁO PROJEKTU ZMIANY UPOSAŻEŃ PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH

Warszawa, 17. 10. (Telef.). „Iskra" podaje: Według informacyj uzyskanych ze źródeł miarodajnych, obiegająca prasę pogłoska o projekcie wprowadzenia nowych zasad uposażenia funkcjonarjuszy samorządu terytorialnego nie odpowiada prawdzie. W sprawie tej natomiast podjęto prace wstępne, zmierzające do zgromadzenia materjałów statystycznych i pomocniczych do opracowania projektu ustaw pracowniczych dla samorządu terytorjalnego. Określenie w obecnem stadjum prac przypuszczalnych choćby norm uposażeniowych jest nierealne i nieprawdopodobne.

SEJM ZBIERZE SIĘ W PRZYSZŁYM TYGODNIU.

Warszawa, 17. 10. (Telef.) Posiedzenie Sejmu zostanie zwołane prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia.

120 DOMÓW PÓJDZIE NA LICYTACJĘ.

Warszawa, 17. 10. (Telef.). Z powodu długów wobec Towarzystwa Kredytowego sprzedanych będzie w ciągu listopada i grudnia z licytacji wiele kamienic. Na licytację pójdzie blisko 120 domów za długi 20 miljonów zł. Wśród domów, które sprzedane być mają z licytacji, znajduje się wiele nieruchomości zabytkowych, m. in. posesja na Dziekance.

SPRZEDAŻ ZNACZKÓW POCZTOWYCH.

Warszawa, 17. 10. (Telef.) Ministerstwo Poczt wydało zarządzenie w sprawie właściwej sprzedaży znaczków pocztowych. Urzędnicy w okienkach winni dostarczać zawsze znaczków żądanej lub potrzebnej wartości a nie kilku znaczków o wartości drobniejszej. Niewłaściwa sprzedaż znaczków pocztowych spowodowała nadprodukcję znaczków niskowartościowych, co naraża pocztę na straty.

POSTULATY W SPRAWIE INSTRUKTORÓW W SZKOŁACH ZAWODOWYCH.

Warszawa, 17. 10. (Tel.). Związek Izb Rzemieślniczych wystąpił do Ministerstwa Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. z szeregiem postulatów, w sprawie instruktorów w szkołach zawodowych. Chodziłoby o ustawowe zrównanie instruktorów z nauczycielami szkół rzemieślniczych i wydanie zarządzeń, któreby umożliwiły instruktorom korzystanie z ferji letnich i świątecznych, ustaliły minimalne uposażenie dla instruktorów oraz maksymalną liczbę uczniów na jednego instruktora. Ministerstwo WR. i OP. zawiadomiło w odpowiedzi Zw. Izb Rzemieślniczych, że postulaty wymienione będą wzięte pod rozwagę w miarę organizowania szkół zawodowych.

———ooOoo———

Warszawa, 17. 10. (Telef.) Znany działacz komunistyczny Lampe został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia.

Warszawa, 17. 10. (Telef.) Poseł estoński w Warszawie Markus wyjechał do Pragi celem wręczenia listów uwierzytelniających w charakterze przedstawiciela dyplomatycznego Estonji w Czechosłowacji. Funkcje posła estońskiego w Czechosłowacji pełnić będzie p. Markus równocześnie z funkcjami posła Estonji w Warszawie.

AXEL RUDOLF. 7

# PRZYGODA NA WSCHODZIE.

**Adaptował E. Bałucki.**

Nieznajoma nawet nie poruszyła się, niczem nie zdradziła gotowości udania się do pociągu. Stała nieruchomo przed Szronowskim nieprawdopodobnie piękna, ale jakaś dziwna: cała jej postać a szczególnie oczy wyrażały niezmącony spokój i całkowite oderwanie się od rzeczywistości.

— Pańska pomoc jest naprawdę zbyteczna — powiedziała trochę nieśmiałym lecz dźwięcznym głosem, używając języka angielskiego, jakgdyby chciała podkreślić, że nie przywiązuje żadnego znaczenia do przynależności narodowej. — Dziękuję panu za dobre chęci, ale już prosiłam Lina, aby mi pozwolił tu pozostać. Przytem przeniosła wzrok na dyskretnie się uśmiechającego Chińczyka: — Mister Lin był tak uprzejmy, że się zgodził zabrać mnie ze sobą do Chin Środkowych.

Zostać przy bandzie Chunchuzów... Jechać z nią do Chin Środkowych?... Zygmunt Szronowski nie mógł strawić tych słów.

Z okien wychylali się podróżni. Niektórzy słyszeli odpowiedź nieznajomej, która momentalnie rozniosła się po całym pociągu i postawiła na nogi wszystkich pasażerów. W drzwiach najbliższego wagonu zjawił się młody oficer brytyjski, purpurowy od wściekłości, z rewolwerem w dłoni — gotowy trzelać i walczyć mimo rażącej nierówności sił, gdyby chciano przemocą uprowadzić białą lady.

Szronowski spojrzał podejrzliwie na przywódcę bandy:

— Co pan robi? — wycedził przez zęby. — Co pan ma na myśli? Zwlekać póki pociąg nie odejdzie i zatrzymać ją?

Chińczyk z widoczną niecierpliwością wzruszył ramionami i skinął na paru swoich ludzi, którzy przybiegli z groźnemi minami, gotowi na każde skinienie dowódcy poskromić gwałtownego Polaka.

— Powtarzam jeszcze raz, sir, że nie zatrzymuję pani. Przed chwilą lady sama zwróciła się do mnie z prośbą, abym jej pozwolił towarzyszyć.

— Niech pan nie robi głupstw! — Szronowski napół nieprzytomny z gniewu, usłyszał głos nieznajomej, jeden z głosów, które mają prawo rozkazywać, nieobrażając przytem: — Przecież powiedziałam panu, że to jest moja dobra, nieprzymuszona wola. Jeśli mówić o gwałcie, to raczej pan próbuje go użyć, zmuszając mnie, abym powróciła do wagonu. Chodźmy, mister Lin.

Odwróciła się od Szronowskiego i wolnym krokiem poszła razem z przywódcą bandy w stronę sznura samochodów ciężarowych, podobnego w ciemności do olbrzymiej gąsienicy.

Szronowski, oniemiały ze zdumienia, patrzył w ślad za nią. Usłyszał jak przez sen głośny okrzyk dowódcy, prawdopodobnie zawierający komendę lub rozkaz, po którym większa część żołnierzy rzuciła się do samochodów, reszta w mgnieniu oka zapakowała maszynę do pisania oraz telefon polowy i wraz z karabinem maszynowym biegiem odniosło na przyczepkę ostatniego wozu; obsługa pociągu gawędząc przyjaźnie z kilkoma bandytami, wynosiła z wagonu walizki i pledy nieznajomej.

— Hallo, sir! Odjeżdżamy!

Głos młodego oficera brytyjskiego wyrwał go z odrętwienia. W ostatnim momencie chwycił za poręcz mosiężną i wskoczył na stopnie wagonu. Kilka par silnych rąk wciągnęło go do środka. Zasapała i stęknęła lokomotywa, przeraźliwie zgrzytnęły koła po szynach i pociąg ruszył z miejsca pełną parą, jakby chciał jak najprędzej opuścić fatalny teren wypadku.

Jeszcze jakiś czas migotały w oddali światła latarń papierowych, wkrótce wszystko pochłonął mrok nocy.

Zygmunt Szronowski, wciąż jeszcze daleki od poczucia rzeczywistości, skierował się machinalnie do swego przedziału, lecz przejście było wypełnione tłumem podnieconych podróżnych, którzy obstąpili go ciasnem kołem.

Posypały się pytania i okrzyki:

— Czy ona naprawdę poszła z tymi bandytami?

— How aweful shoking? Niesłychanie kompromitujący wybryk!

— Co mówiła, niech pan powie!

Rozgoryczony oficer angielski uderzył swego kolegę po ramieniu i zawołał:

— Wysoce nieprzyzwoita historja! Sądzę, że nie powinniśmy byli pozwolić na takie zakończenie! Jak myślisz, Ben?

— A cóż można było zrobić, jeśli sama tego chciała. Słyszałem wyraźnie...

— Biała kobieta przystała dobrowolnie do żółtych? Poszła z przywódcą bandytów?

Oficer angielski odwrócił się porywczo od mówiącej:

— Trzeba było przemocą zabrać ją do pociągu!... A gdzież się podziała eskorta? — zapytał wystraszonego boya, który usiłował przemknąć się niepostrzeżenie: — Co robili ci podli tchórze?... Ładna ochrona, niema co! Pewnie razem z maszynistą pochowali się pod lokomotywę!...

Boy błagalnie podniósł ręce:

— O, sir, to nie są tchórze! Wszyscy leżą pod nasypem. Nie żyją, sir. Karabin maszynowy.

— Mój Boże, jak pomyślę, że to samo mogło się przydarzyć nam wszystkim! — Leciwa Angielka, reprezentująca jakieś stowarzyszenie misyjne, załamała ręce: — Módlmy się za biedną lady i dziękujmy Wszechmogącemu, że nam się udało wyjść obronną ręką!...

— Pani to nazywa obronną ręką? — mruknął stojący obok niej Amerykanin! — Miałem przy sobie osiemdziesiąt tysięcy dolarów. Amerykańskich dolarów, madam! Cały kwartalny dochód naszej filji w Pekinie. Uważałem, że w tym cudownym kraju niebezpiecznie posyłać pieniądze pocztą i akurat wpadłem, goddam!

— Helas, Charles! Myśmy też strasznie ucierpieli! — zawołała młoda Francuzka do męża, który ponuro gryzł wąsa, i z żałosną miną powiodła ręką po szyi, jeszcze niedawna ozdobionej pięknym sznurem pereł.

(Ciąg dalszy nastąpi).



**Komornik**
**Sądu Grodzkiego**
**w Krakowie**
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
Dnia 5 października 1935 r.
Sygn. I. Km. 1397/34.

## Obwieszczenie

W dniu 28 października 1935 r. o godzinie 10-tej sprzedane będą w Krakowie przy ulicy Kazimierza Wielkiego 6, w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości: obrazy, fortepian, kilim, futro zniszczone i 252 tomów książek różnych autorów. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji (Art. 588 § 2 kpc.). Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 10-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) Bolesław Raczyński.

**Komornik**
**Sądu Grodzkiego**
**w Krakowie**
Rewiru IX.
Al. Słowackiego 34.
Dnia 14. października 1935.
Sygn. IX. Km. 1771/35.

## Obwieszczenie

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie Aleja Słowackiego 34. Sygn. IX. Km. 1771/35 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 22. października 1935. od godziny 12-tej w Krakowie przy ul. Grzegórzeckiej nr. 32-a, sprzedane zostanie auto osobowe na chodzie 2 cylindrowe marki „Tatra“ nr. Kr. 98014, nr. motoru 16700.

Ruchomości te zostaną oszacowane w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.



Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.